Nr 135. Kraków, Wtorek 23 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

»Nowa Reforma« już trzeci rok z rzędu

wychodzi dwa razy dziennie

najbliższemi pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniają »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

Metody dyplomacyi rosyjskiej.

Uznano powszechnie, że konflikt Austryi z Serbią jest właściwie konfliktem jej z Rosyą, która odbywa bolesną ewolucyę wsteczną na poziom drugorzędnego państwa, jak to część prasy rosyjskiej, nawet nacyonalistycznej, przyznaje.

I rzeczywiście cała polityka Rosyi od ogłoszenia aneksyi zdąża do tego, aby Austryi o ile możności zatruć przynajmniej, jeżeli nie wydrzeć ten kąsek bośniacki, który przed laty trzydziestu sama Rosya położyła na talerzu austryackim. Zadanie to polityki petersburskiej jest w dzisiejszych warunkach Rosyi niezmiernie trudne. To też dyplomacya rosyjska nigdy jeszcze nie stosowała na tak szeroką skalę swych typowych metod, jak to czyni obecnie nie bez powodzenia. Należy więc skorzystać ze sposobności, aby się tym metodom bliżej przypatrzeć.

Bezpośrednio po aneksyi Rosya uderzyła na alarm, że Austrya dopuściła się zbrodni przeciw moralności międzynarodowej, gwałcąc postanowienia traktatu berlińskiego. W Petersburgu sformułowano zasadę, że to, co mocarstwa wspólnie postanowiły, one tylko wspólnie mogą zmienić. Izwolski w podróży po Europie podjął się roli propagatora tej maksymy i poza Berlinem znalazł wszędzie chętnych jej wyznawców. Równocześnie prasa rosyjska przyswoiła sobie ton bardzo wojowniczy i zachęcając państwa bałkańskie do utworzenia ligi antyaustryackiej, sama groziła „chytrej sąsiadce“, że za zuchwałe jej wiarołomstwo nie pozostanie z niej kamień na kamieniu.

Tymczasem zaimna krew dyplomacyi wiedeńskiej i kontrpropozycya Aehrenthala, aby konferencyę poprzedzić indywidyalnemi rokowaniami poszczególnych mocarstw, zmusiły Rosyę do szukania metod bardziej skomplikowanych, tembardziej, że w myśl swego projektu Austrya nawiązała rokowania z Turcyą i doprowadziła je do szczęśliwego końca, pozbawiając w ten sposób Rosyę jednego przypuszczalnego sojusznika w przygotowywanym przez nią ataku na monarchię habsburską.

Chcąc sobie stratę te powetować Rosya postanowiła rozluźnić związek, jaki powstał między Bułgaryą a Austryą, wskutek równoczesności, z jaką obie pogwałciły traktat berliński. W tym celu dyplomacya petersburska w ciągu kilku dni zmieniła zasadniczo swoje zapatrywania na „zamach stanu“ wałego rumelijskiego, jak Ferdynanda bułgarskiego nazwał publicznie sułtan. I kiedy jeszcze przed czterema miesiącami rząd rosyjski zupełnie jawnie potępiał ogłoszenie Bułgaryi królestwem, a prasa zarzucała jej czarną niewdzięczność i brzydką zdradę ideałów słowiańskich, nagle w styczniu br. wystąpił Izwolski z niezwykle ofiarną propozycyę zapłacenia za Bułgaryę tego odszkodowania, którego domagała się od niej Turcya. W ślad za tem książę Ferdynand pojechał do Petersburga, gdzie ten sam rząd i ta sama prasa przywitały go tak jakby on był królem, czy nawet carem Bułgaryi nie od czterech miesięcy zaledwie ale od urodzenia...

W ten sposób dyplomacya peterburska odpowiedziała na „entente“ austro-niemieckie, ścisłem zbliżeniem rosyjsko bułgarskiem. W Petersburgu zaczęto je zaraz wyzyskiwać do swoich celów, starając się — o ile na to pozwala praktyczny zmysł Bułgarów — zachęcić ich do popierania Serbii. Dzisiaj prasa rosyjska, będąca tylko niejako komentarzem do aktów dyplomacyi rosyjskiej, wypowiada przekonanie, że Byłgarzy w krytycznej chwili zapomną o swojej niechęci do Serbów i posłuszni głosowi sumienia słowiańskiego, pójdą Serbii na pomoc. Naturalnie dyplomaci rosyjscy nie przypisują sumieniu słowiańskiemu tak cudotwórczej mocy, jak dziennikarze, ale zadowalniają się tem, że wciągnęli Bałgaryę w system polityki rosyjskiej, czyniąc ją od caratu przedewszystkiem finansowo zależną.

Zabezpieczywszy sobie w ten sposób tyły na wschodnich Bałkanach, dyplomacya rosyjska skupiła całą swoją energię na zachodnich. Tu ma Rosya zadanie znacznie trudniejsze. W zamiarach jej bowiem nie leży ani aby się Serbia biła z Austryą, bo wówczas byłaby pobitą, ani aby się z nią pogodziła, bo wówczas „prestige“ rosyjski na Bałkanach spadłby do zera. Cała więc perfidya polityki rosyjskiej zdąża do tego, aby z jednej strony nie dopuścić do rozgromienia Serbii, z drugiej zaś do jej pogodzenia się z Austryą. Stosownie do tego, które niebezpieczeństwo staje się bardziej groźnem i bezpośredniem, dyplomacya rosyjska już to udaje, że zależy jej na utrzymaniu pokoju, już to nadaje sobie pozory, że użyje wszystkich środków, do wojny włącznie, aby Serbii w jej walce z Austryą dopomódz. I tak: kiedy zachodziło niebezpieczeństwo, że mocarstwa w odpowiedzi na notę cyrkularną Serbii, doradzą jej nawiązanie bezpośrednich rokowań z Austryą, Rosya wystąpiła z oddzielną notą, w której staje na stanowisku, że aneksya Bośni może być tyko przez konferencyę definitywnie załatwioną. Kiedy zaś wskutek tej noty właśnie niebezpieczeństwo natychmiastowego wybuchu wojny stało się bardzo groźnem, Rosya przycichła, dając za pomocą rozmaitych środków do zrozumienia, że wojny nie chce i Serbię pozostawi jej własnemu losowi.

Kiedy zaś znowu sytuacya międzynarodowa, wskutek starań Francyi a po części Niemiec Włoch, układa się w ten sposób, że uniknięcie zbrojnego konfliktu staje się na nowo możliwem. Rosya zwleka z odpowiedzią na noty mocarstw i osłania się mgłą jakiejś tajemniczości, niedomówień i półsłówek.

Serbia w ręku swej opiekunki Rosyi jest jak koń cyrkowy, który już to dostaje baty, aby rwał z kopyta, już to gwałtownie ściągnięty zostaje w rękach, aby nagle wkopywał się w ziemię. Cel zaś tego niesłychanie egoistycznego i okrutnego wyzyskiwania uczuć narodowych Serbów przez Rosyę nie jest inny, jak tylko ten, aby stworzyć o ile możności jak najbardziej trwałe ognisko niepokoju na południowej granicy Austryi, aby w ten sposób przykuć do granicy Serbskiej znaczną część jej sił wojskowych, narazić na szwank jej równowagę finansową i ekonomiczną, i na jakiś czas zupełnie w polityce zagranicznej unieruchomić.

W bałkańskiej polityce Rosyi Serbia była zawsze tem narzędziem, którem się dyplomacya carska stale posługiwała przeciw Turcyi, rzucając je na pastwę tej ostatniej, ilekroć stawało się niepotrzebnem. To samo dzieje się teraz z tą różnicą, że dziś Serbia służy Rosyi za narzędzie w jej polityce nie przeciw Turcyi ale przeciw Austryi.

Z walki słowieńsko-niemieckiej.

(Szkolnictwo na przymorzu słowieńskiem. — Niemieccy inspektorzy. — Pożyczone siły. — Nielogiczności ustawy szkolnej. — Żądania Słowieńców).

Lublana, 20 marca.

Usiłowania austryackiego rządu, by zgermanizowawszy resztki Słowian w krajach alpejskich i zwalczywszy niedobitki ich z pomocą „irredenty“ włoskiej na pomorzu słowieńsko-chorwackim, uczynić dla języka i kultury niemieckiej pomost od Berlina, via Wiedeń, aż do Adryatyku. — coraz częstszy znajdują wyraz w rozporządzeniach i reformatorskich nowościach już to kolei i poczt, już to wojska, już to nawet szkolnictwa.

Na żadnem ze społeczeństw słowiańskich nie odbija się ta polityka tak boleśnie, jak na skórze Słowieńców. Widoczne to już nietylko we wszystkiem, co pochodzi z ramienia rządu, widoczne też we wszystkich instytucyach krajowych, autonomicznych, przepełnionych żywiołami, ślepo oddanymi polityce rządu, lub też skrępowanych zabijającemi wprost ustawami o dwunarodowości, dwujęzykowości etc. krajów alpejskich.

Tak np. co do urządzeń szkolnych: w Krainie otrzymali Słowieńcy bez współudziału, a nawet wbrew woli czynników autonomicznych niemieckiego rządowego inspektora szkolnego; w Styryi ma być niedługo mianowany podobny „nadzornik“ państwowy dla germanizatorskich szkół między styryjskimi Słowieńcami; w Karyntyi mianowano b. nauczyciela „Schulvereinu“ w Lublanie takimże inspektorem na cały kraj — rozumie się — dla szkół t. zw. „słowieńskich“. (Właściwie słowieńskiemi nazwać ich nie można, bo są to wszystko szkoły germanizatorskie!)

Wszystkie te jednak postanowienia i zarządzenia austr. rządu dadzą się jeszcze formalnie i to tylko formalnie uzasadnić, jako że w tych ziemiach niemiecki język jest uważany za język krajowy, a obok niego i słowieński.

Natomiast zupełnie inaczej ma się rzecz z językiem i szkołami na t. zw. Przymorzu słowiańsko-chorwackiem. Tam język niemiecki nie jest wcale językiem krajowym, ale tylko państwowym, natomiast rolę pierwszego odgrywają język słowieński resp. chorwacki i równorzędnie język włoski.

Tam tedy najzwyczajniejszym jest typ szkoły słowieńskiej resp. chorwackiej lub włoskiej, niekiedy utrakwistycznej; o szkołach niemieckich zaś właściwie zasadniczo niema mowy. Tymczasem zakładane tu w różnych stronach od szeregu lat szkoły prywatne niemieckie, z pomocą jawną lub tajną sfer rządowych, zamieniano po bardzo krótkim czasie na szkoły krajowe, względnie rządowe, przydzielając je tymczasowo odnośnym organom szkolnym lub chwilowym „nadzornikom“, których liczba wzrosła w ostatnich czasach już do liczby trzech: postanowiono mianowicie osobnego inspektora dla tych szkół niemieckich w Tryeście, drugiego dla Istryi, trzeciego zaś dla Gorycyi.

Brak sił odpowiednich usuwano w sposób bardzo prosty „pożyczając“ bardzo często wielu nauczycieli rządowych tego rodzaju szkołom, a często prywatnym związkom szkół niemieckich na Przymorzu. Odnoszono się rzekomo do odpowiednich władz krajowych szkolnych w tego rodzaju sprawach, ale zawsze w taki kategoryczny sposób, że władze owe nie umiały lub nie mogły protestować. Najczęściej niestety, — rekrutując się z warstw bezwzględnie oddanych sprawie rządu, bezbarwnych lub wielobarwnych indywiduów, wyrosłych wśród niezdrowych walk narodowościowych inspirowanych ze strony rządu, — najczęściej tedy nie chciały te „władze“ opierać się „projektom von oben“, przyjmując je w imię szerzenia oświaty, jakąkolwiek ona drogą nadchodzi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że te „władze“ krajowe, zmuszone do przykładania ręki do dzieła germanizacyi Słowian, najczęściej — zapewne tylko przypadkowo! — pochodzenia włoskiego bywają, — zrozumiemy najzupełniej ich „błahonadiożnost“, a choćby tylko wymowne „obmywanie rąk“ wobec poleceń i propozycyi rządu.

A teraz przypatrzmy się jak postępuje ten sam rząd, tak chętny i na rękę idący pracy oświatowej... germanizacyjnej, — ze szkołami na tem samem Przymorzu, gdzie wspomniane wyżej języki mają prawo pierwszeństwa.

Oto — przykład charakterystyczny, — głośna sprawa jednego z nauczycieli słowieńskich! Ów nauczyciel w Tryeście musiał udzielać języka słowieńskiego, (a zatem obowiązującego we wszystkich szkołach i oddziałach!) równocześnie w trzech szkołach i to wcale oddalonych punktach rozległego miasta. I dodać jeszcze należy, że ten nauczyciel otrzymał posadę tę, nie jako rzeczywisty, ale jako zastępca nauczyciela z płacą 1400 kor. rocznie!

A weźmy naprzykład przepisy egzaminacyjne! Nauczyciel języka włoskiego lub niemieckiego obowiązany jest do zdawania egzaminu w jednym tylko języku, — natomiast nauczyciel języka słowieńskiego aż w trzech. A mimo tego, że każdy Słowieniec przedstawia na Przymorzu daleko cenniejszy materyał, dzięki dokładnej znajomości przynajmniej tych 3 ch języków, — w szkołach tryesteńskich i innych miastach nie wiele więcej nad połowę jest nauczycieli Słowieńców. I z tych znaczna część już zcudzoziemczała. A nie brak wcale nauczycieli słowieńskich, gdyż widzimy ich dzisiaj i po gimnazyach w Wiedniu i w Austryi dolnej i górnej, i w Czechach i w Dalmacyi i na Węgrzech nawet!

Inny przykład macoszego, raczej wprost wrogiego traktowania przez rząd szkolnictwa słowieńskiego: Języki słowieński i włoski są w gimnazyum tryesteńskiem tylko względnie obowiązkowymi przedmiotami. Jeśli się uczeń z początkiem roku zapisze na kurs języka słowieńskiego musi uczęszczać nań przez rok cały, w następnych latach jednak do tego nie jest obowiązany. Na domiar tego istniało dotychczas jeszcze rozporządzenie, samo przez się bardzo wymowne daje pojęcie o pedagogii sfer rządzących austryackich: Uczeń, który przepadł z końcem roku szkolnego z języka słowieńskiego, musiał z powodu tego powtarzać klasę, ale nie był obowiązany już w tym roku uczyć się języka słowieńskiego, dla którego powtarzał klasę! — Bajeczny rzeczywiście kwiatek pedagogicznej logiki!

Trzeba było dopiero interpelacyj posłów w parlamencie, trzeba było długoletnich kołatań do rządu, ośmieszań władz szkolnych, zjazdów, wieców i ankiet, — zanim w końcu usunięto tę najnielogiczniejszą z ustaw szkolnych.

Do sprawiedliwości jednak daleko jeszcze bardzo. To, co posiadają wszystkie narodowości w Austryi, — obowiązkową naukę języka ojczystego w własnych szkołach na własnej ziemi, — to jest do dziś jeszcze dla Słowieńców owocem zakazanym. Najwidoczniejsze to ze strony austryackiego rządu systematyczne lekceważenie i rozmyślne zaniedbywanie słowieńskiego szkolnictwa, jak podstawy narodowego bytu i rozwoju słowiańskiego plemienia.

Gojmir.

Przed wojną.

Sytuacya międzynarodowa od wczoraj do dzisiaj nie uległa żadnej zmianie. Mocarstwa szukają dalej „formuły“ interwencyi w Belgradzie, Austrya zaś czeka na rezultat tych poszukiwań.

Wiadomości, które w ciągu ostatniej doby nadeszły z Serbii, są sprzeczne. Co najwyżej można z nich wnioskować, że w Belgradzie zarysowały się już bardzo wyraźnie dwie partye: pokojowa z drem Milowanowiczem i Nowakowiczem, a także królem Piotrem na czele, i wojenna z Pasiczem i Żiwkowiczem. Partye te zwalczają się wzajemnie coraz ostrzej, na czem traci przedewszystkiem siła koalicyjnego gabinetu t. zw. wojennego, który w razie dalszego trwania rozbieżności dążeń i poglądów wśród jego członków, może snadnie upaść, powodując nowe niebezpieczne przesilenie.

Ale także i te ennuncyacye przywódcy partyi pokojowej dra Milovanowicza, które przedostają się do prasy europejskiej, nie są znowu tak pokojowe, aby można było przypuszczać, iż zwycięstwo partyi pokojowej w Belgradzie rozstrzygnie sprawę na korzyść pokoju. Dr Milovanowicz mianowicie zapowiada, że wprawdzie Serbia podda się jednomyślnie wyrażonemu żądaniu Europy, ale nie ma zamiaru rezygnować ze swoich praw i pretensyj na zawsze, czyli że nie chce pozbawiać się możliwości wystąpienia z niemi w innym czasie wśród bardziej sprzyjających okoliczności. Takie stanowisko partyi pokojowej jest najzupełniej sprzeczne ze stanowiskiem Austryi, która — jak to w niedzielę powtórzył raz jeszcze „Fremdenblatt“ — domaga się gwarancyj co do usposobienia Serbii nie na jakiś przeciąg czasu, ale na zawsze. Rząd wiedeński nie chce słyszeć o żadnem zawieszeniu broni lub odroczeniu, do czego zmierza dr Milovanowicz, ale żąda, aby sprawa została natychmiast definitywnie załatwioną.

Polityka Rosyi nie przestaje być dalej zagadkową. Berlińskie dzienniki doniosły wprawdzie o carsko-sielskiej radzie koronnej, na której jednogłośnie wypowiedziano się przeciw wojnie, ale mimo to dotąd zupełnie niewiadomo, czy i jak odpowiedziała Rosya na szereg propozycyj, poczynionych jej przez mocarstwa w sprawie formuły interwencyjnej w Belgradzie. Rosya rozmyślnie zwleka z decyzyą, wystawiając na próbę cierpliwość Wiednia. Jeżeli tedy Francya i Anglia nie wywrą w najbliższych dniach odpowiedniego nacisku na Petersburg przedewszystkiem, to można być prawie pewnym, że poszukiwana formuła nie znajdzie się, i że staniemy znowu tam, gdzieśmy już byli zaraz po ogłoszeniu ostatniej noty rosyjskiej i po odpowiedzi serbskiej na notę Forgacha, t. j. w przededniu wojny.

(Tel. „N. Reformy“.)

Opinia męża stanu.

Wiedeń, 23 marca.

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowy znanego pisarza wojskowego Roda-Roda, z br. Forgachem i ministrami w Belgradzie. Wszystkie te rozmowy brzmią dość pokojowo.

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

3 (Ciąg dalszy.)

Lubię, gdy w cienkim kieliszku błyszczy złote wino, lubię będąc zmęczonym, wyciągnąć się w czystej pościeli; chętnie na wiosnę oddecham czystem powietrzem; lubię patrzeć na piękny zachód słońca, czytać interesujące i mądre książki. Ja kocham siebie, siłę moich mięśni, siłę mojej myśli jasnej i potoczystej. Cieszy mnie, że jestem sam i że ani jedno ciekawe spojrzenie nie przenikło głębin mojej duszy z jej ciemnemi zaułkami i bezdnią, na krawędzi której zawraca się w głowie. Nigdy nie znałem i nie pojmowałem tego co ludzie nazywają nudą w życiu. Życie jest interesujące i ja kocham życie za tę wielką tajemnicę, jaka w niem zawarta, kocham je także za jego brutalność, za jego srogą mściwość i szatańsko wesołe igranie z ludźmi i wypad kami.

Ja byłem jedynym człowiekiem, któregom uznawał. Jakżebym mógł tego człowieka ryzykować na posłanie w katorgę, gdzie go się pozbawi możności koniecznie mu potrzebnej rozmaitość i pełnej i głębokiej egzystencyi! A ja i z waszego punktu widzenia miałem racyę, aby pragnąć uchronić się od katorgi. Ja bardzo skutecznie leczę ludzi, a mając majątek, leczę dużo biednych za darmo. Jestem użyteczny. Z pewnością użyteczniejszy, niż zabity przezemnie Sawetor.

I bez odpowiedzialności można było dojść do celu łatwo. Istnieją tysiące sposobów zabicia człowieka niepostrzeżenie, a mnie, jako lekarzowi, byłoby bardzo łatwo przyszło uciec się do jednego z nich, to też między mojemi, odrzuconemi planami, długi czaś zajmował mnie jeden taki, mianowicie, aby zaszczepić Alekseemu nieuleczalną i obrzydliwą chorobę. Ale niekorzyści tego planu były widoczne. Długotrwałe cierpienia dla samego objektu, coś nieładnego w tem wszystkiem, ordynarnego i jakoś zbyt gługiego, a w końcu mogłaby Tatianna Nikołajowna nawet w chorobie męża znaleść dla siebie radość. Jednym z głównych punktów mojego zadania była konieczna potrzeba, aby Tatianna Nikołajewna znała rękę, która zabiła jej męża. Tylko tchórze lękają się trudności; takich, jak ja, one pociągają.

Przypadek, ten wielki sojusznik mądrych, przyszedł mi z pomocą. Pozwolę sobie zwrócić waszą szczególniejszą uwagę, panowie eksperci, na ten drobiazg. Właściwie przypadek, to jest coś zewnętrznego, odemnie niezawisłego, posłużył za osnowę i powód dalszego postępowania.

W jednej gazecie napotkałem wzmiankę o kasyerze, czy urzędniku (wycinek z gazety prawdopodobnie został u mnie w domu, albo też znajduje się u sędziego śledczego), który symulował napad epilepsyi i jakoby w czasie napadu zgubił pieniądze, a w rzeczywistości na pewne je ukradł. Urzędnik ten okazał się tchórzem i przyznał się, podawszy nawet miejsce, gdzie skradzione pieniądze schował, lecz rzecz sama była niegłupia i do przeprowadzenia możliwa. Symulować obłąkanie, zabić Alexego w napadzie, jakby szału i potem wyzdrowieć — oto plan, jaki powstał u mnie w jednej chwili, lecz potrzebujący dużo czasu i pracy, aby zyskał w pełni doskonałą, konkretną formę. Psychiatryę w owym czasie umiałem powierzchownie, tak, jak każdy lekarz niespecyalista, to też rok prawie zeszedł mi na czytaniu podręczników i na rozmyślaniu. Wkońcu tego czasu byłem pewny, że plan mój w całości wykonam.

Pierwsze, na co będą musieli zwrócić uwagę eksperci, to obciążenie dziedziczne i moją dziedziczność, ku wielkiej mojej radości okazała się obciążoną. Ojciec był alkoholikiem, jeden stryj, brat jego, zakończył życie w domu waryatów, i nakoniec jedyna moja siostra Anna, już nieżyjąca, chorowała na epilepsyę. Wprawdzie ze strony matki byli wszyscy zdrowi, ale przecież wystarcza jedna kropla trucizny szaleństwa, aby zatruć cały rząd pokoleń. Silnem mojem zdrowiem wdałem się w ród matki, lecz tu i ówdzie napotykane u mnie nieszkodliwe dziwactwa mogły mi oddać usługi. Moja rzekoma nietowarzyskość, która po prostu jest oznaką zdrowego rozumu, przekładającego spędzania czasu z samym sobą i książką ponad tracenie go na próżnowanie i puste gawędy, mogła być wziętą za mizantropię; oziębłość temperamentu, nie szukającego grubych, zmysłowych rozkoszy — za objaw degeneracyi. Wytrwałość w dojściu do raz zamierzonego celu — (a na to przykładów można było znaleźć w mojem bogatem życiu niemało) — w języku panów ekspertów przybrałaby straszne nazwanie monomanii, skupienia czynności duchowych w jednym kierunku.

Punkt do symulacyi był w ten sposób niezwykle odpowiedni — statyka obłąkania była w porządku, chodziło tylko o dynamikę. Na nieumyślnem podmalowaniu przyrody, należało poprowadzić dwa, trzy zręczne pociągnięcia, a obraz szaleństwa był gotów. I ja sobie bardzo jasno przedstawiłem siebie nie w myślach, lecz w żywym obrazie, jak to będzie wyglądało, a jakkolwiek nie pisuję lichych powieści, to przecież niezbyt pozbawiony jestem artystycznego poczucia i fantazyi.

Przekonałem się, że zdołam odegrać swoją rolę. Skłonność do udawania leżała zawsze w moim charakterze i była jedną z form, w których wznosiłem się ku wewnętrznej swobodzie. Będąc jeszcze w gimnazyum, często symulowałem przyjaźń: spacerowałem po korytarzu, obejmując wpół kolegę, jakto robią prawdziwi przyjaciele, sprytnie zawiązywałem koleżeńska serdeczną rozmowę i zręcznie wybadywałem. A gdy rozczulony przyjaciel otwierał się cały przedemną, wtedy ja odrzucałem od siebie jego duszyczkę i odchodziłem pyszny z uznaniem dla swojej siły i wewnętrznej swobody.

Tak samo dwulicowym byłem i wobec rodziny w domu. Jak u starowierców istnieją w domu osobne naczynia dla obcych, tak i ja miałem wszystko osobne dla ludzi; osobny uśmiech, osobny sposób mówienia i osobną szczerość. Widziałem, że ludzie popełniają dużo głupstw, i zdawało mi się, że gdy zacznę mówić prawdę o sobie, to stanę się takim, jak wszyscy, a to głupie i niepotrzebne opanuje także i mnie.

Podobało mi się zawsze być z uszanowaniem dla tych, którymi pogardzałem i całować ludzi, których nienawidziłem, co czyniło mnie swobodnym i panem nad innymi. Za to nie znałem kłamstwa przed samym sobą — tej najwięcej rozprzestrzenionej i najniższej formy ujarzmienia człowieka przez życie. I czem więcej okłamywałem ludzi, tem bezwzględniej szczerym byłem wobec siebie samego — zasługa, którą nie wielu pochwalić się może.

Wogóle zdaje mi się, że we mnie siedział nietuzinkowy aktor, zdolny skojarzyć naturalność gry, dochodzącą czasem do zupełnego zlania się z przedstawioną osobą — a przy kontroli nieosłabłego, chłodnego rozumu. Nawet przy zwyczajnem czytaniu książki wstawiałem się w psychikę przedstawianej osoby i czy uwierzylibyście, że już będąc dorosłym człowiekiem, płakałem gorzkiemi łzami nad „Chatą wuja Toma“. Jaka to dziwna właściwość giętkiego, wydelikaconego kulturą umysłu — przeczłowieczenie! Żyje się doprawdy jakby tysiącem egzystencyj, wpada się już to w ciemność piekielną, już to wznosi się na najwyższe szczyty, obejmując jednym rzutem oka nieskończoność.

W sam czas muszę się przed wami użalić na panujące tu porządki. Każą mi chodzić spać, kiedy mnie się chce pisać, kiedy czuję potrzebę pisania. Albo nie zamykają drzwi i muszę słuchać, jak wrzeszczy jakiś waryat. Wrzeszczy i wrzeszczy — to jest po prostu nie do wytrzymania. W ten sposób rzeczywiście można doprowadzić człowieka do szaleństwa i powiedzieć, że on już przedtem był waryatem. I czyżby już nie było jakiej zbytniej świecy, że sobie muszę psuć oczy elektrycznością? Tak tu jest. A kiedy myślałem o scenie, to rzuciłem taką głupią myśl: Udawanie, gdy wszyscy je znają, to już wtedy traci swoją siłę. Tanie sztuczki zawodowego aktorskiego komedyanta za pensyę mało mnie pociągały. O wysokości mojego artyzmu może wam dać pojęcie ta okoliczność, że wielu osłów do tej chwili uważa mnie za człowieka najszczerszego i najotwartszego. A co dziwne, to to, że zawsze udawało mi się zwodzić nie osłów — jak mi się to w prędkości wyrwało — ale rzeczywiście rozumnych ludzi; a na odwrót, istnieją dwie kategorye stworzeń niższego rzędu, u których nigdy nie mogłem dorobić się zaufania, to jest u psów i u kobiet.

(C. d. n.)

Hr. Forgach oświadczył: Nie ma żadnego powodu, aby osądzać sytuacyę, jako beznadziejną. Należy się spodziewać, że dobre rady wszystkich mocarstw skłonią Serbię do gruntownej zmiany dotychczasowego stanowiska. Następnie zapewnił hr. Forgach, że rząd serbski uczyni wszystko, czego potrzeba dla jego bezpieczeństwa osobistego. Wprawdzie nagabywano go kilka razy na ulicy, jednak nie ma on powodu do skarg. Pogłoski, jakoby Serbowie mieli go zamordować, uważa wobec środków ostrożności, jakiemi go otaczają, za śmieszne.

Pisarz ów opowiada następnie o wrażeniu, jakie wywołały w Belgradzie odgłosy ćwiczeń dział maszynowych na placu ćwiczeń w Zemuniu. Huk strzałów słyszano wyraźnie w czasie powyżej wzmiankowanej rozmowy w pokoju hr. Forgacha.

W dalszym ciągu Roda-Roda rozmawiał z serbskim prezydentem ministrów Novakowiczem, który oświadczył, co następuje: Chcemy szczerze pokoju. Dziś można śmiało powiedzieć, że szanse pokoju są lepsze od szans wojny. W Austryi nie ufają nam. Zbrojenia nasze są minimalne. — Trzy czwarte prawdopodobieństwa wskazują na pokój, jedna czwarta leży w rękach Austro-Węgier.

Minister spraw zagranicznych Milovanowicz mówił:

Sytuacya jest bardzo delikatna. — My czekamy na koniec V. aktu dramatu, który się obecnie rozgrywa. Losy sytuacyi spoczywają w rękach pośredniczących mocarstw. Ja powtarzam: My poddamy się każdej słusznej decyzyi mocarstw.

Na zapytanie, czy Serbia podda się tylko takiej decyzyi, którą ona uważać będzie za słuszną, odpowiedział Milovanowicz: Poddamy się jednomyślnemu wyrokowi mocarstw, jednak nie na zawsze i nie bezwarunkowo. Nie możemy się wiązać na całą przyszłość. Dość będzie, jeżeli uzyskamy rozwiązanie na czas najbliższy.

Co się tyczy zbrojeń, to rozbroimy się, jeżeli dadzą nam gwarancyę, że nie będziemy przez Austryę napadnięci.

Narady.

Wiedeń, 23 marca.

Jutro lub pojutrze oczekują tu bardzo ważnej wspólnej rady ministrów, na którą przybędzie także Wekerle i przedłoży uchwały, jakie zapadły na ostatniej radzie ministrów węgierskich.

Wczoraj przyjął cesarz na długiem posłuchaniu następcę tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda; następnie bawił u cesarza przeszło godzinę bar. Aerenthal. Cesarz dopiero wieczorem wrócił do Schoenbrunn.

Tutejszy ambasador włoski ks. Avarna, ambasador włoski w Berlinie, otrzymali telegraficzne powołanie do Rzymu, dokąd już wyjechali.

Losy przesilenia.

Wiedeń, 23 marca.

„N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola na podstawie informacyi ze źródła miarodajnego, że przesilenie zagraniczne rozstrzygnie się najpóźniej z początkiem kwietnia. Może to jednak nastąpić wcześniej. Jeżeli mocarstwa interweniujące nie dadzą Austryi gwarancyi, że Serbia odstępuje od swoich żądań, wtedy, bez wszelkiego „ultimatum", za równoczesnem wyrażeniem ubolewania, złożonego mocarstwom, że dyplomatyczne środki Europy okazały się niedostatecznemi, **nastąpi marsz wojsk austryackich do Serbii.**

Wkońcu korespondent „N. Fr. Presse" zaprzeczył, jakoby między Austro-Węgrami a Turcyą istniała umowa co do Sandżaku.

Interwencya Anglii.

Paryż, 23 marca.

Tutejszy poseł serbski, Veznicz, zaprzecza wiadomości, jakoby rząd serbski wystosował w ostatnich dniach jakiś memoryał do mocarstw. Twierdzi on tylko, że przed ośmiu dniami rząd serbski zwrócił się do Londynu z zapytaniem, jak się ma dalej zachować? W odpowiedzi na ten krok Serbii, nastąpiła interwencya Greya w Wiedniu, gdzie odbywają się dotąd rokowania z Aerenthalem.

Austro-Węgry uważają propozycyę Areya za zbyt niedokładną i żądają zupełnie jasnego oświadczenia bez wszelkich zastrzeżeń i powtórzenia tego oświadczenia przez Serbię. Na tem tle toczą się rokowania w Wiedniu.

Przeciw Izwolskiemu.

Londyn, 23 marca.

Prasa angielska występuje przeciw Izwolskiemu za jego niepewną politykę. — „Daily News" i „Times" starają się osłabić entuzyazm, panujący w Rosyi dla braci Słowian w Serbii, wskazując na to, że Słowianom w Rosyi nie dano równouprawnienia, czego dowodem jest ucisk Polaków.

Francuz o pruskiej polityce przeciw Polakom.

IV.[1])

Wywołanie, według osnowy projektu, dotyczy formalnie podziału, materyi, ziemi, bez względu na posiadane, czy jest on wielkim panem lub wieśniakiem, duchownym lub księciem krwi królewskiej [2]). W istocie rzeczy atoli — ustawa godzi w osoby, a nie w przedmiot. Tu będzie komisya kolonizacyjna rozstrzygać według swego uznania i wywłaszczać Polaka lub Niemca, tego lub innego. Komisya zaś jest instytucyą polityczną, zawisłą od grupowania się partyi; większość parlamentarna może się zmienić. — W r. 1886 powiedział Bebel: „Kanclerz sądzi, że nami kieruje — w rzeczywiści zaś my nim kierujemy". Później zaś dopowiedział: „Środek wywłaszczania jest zgodny z naszym programem. Obecnie ogranicza się do Prus zachodnich i Poznańskiego, my pragniemy iść w tej mierze dalej."

Rząd oświadczył, że ma na oku przedewszystkiem cudzoziemców właścicieli ziemskich w Poznańskiem. Lecz jakażby to powstała wrzawa, gdyby Rosya zamierzała wywłaszczać prowincye nadbałtyckie [1]). Dzienniki, które popierają dalszą kampanię ustaw wyjątkowych przeciw Polakom, zapewniają, że wywłaszczanie potrzebne jest dla ratowania biurokracyi pruskiej wobec tego, że nadzieje, pokładane w kolonizacyi, zawiodły.

Pisze się wiele o tem, że od r. 1896—1906 przeszło z rąk niemieckich w polskie 100.000 hkt. ziemi, a kanclerz mówi: coby się było stało bez komisyi kolonizacyjnej? Inne atoli cyfry stwierdzają błędy popełnione przez komisyę kolonizacyjną. W roku 1886 (22 lutego) minister rolnictwa wykazał, że w ostatnich 25 latach 225.922 hkt. od Polaków przeszło do Niemców, a tylko 30.358 odwrotnie z rąk niemieckich do polskich, — co równa się uszczupleniu posiadłości polskiej o 195.337 hkt. Wobec tego należało przecież dalej być biernym i pozwalać, aby się tak działo nadal. Niepotrzebnie wyrzucone pieniądze. Niemiecki grosz doprowadził do wzmocnienia ekonomicznego Polaków [2]).

Ustawa pozwala także wywłaszczać Niemców. Rząd oświadczył w komisyi Izby panów, że chce tem dotknąć Niemców, którzy są przyjaciółmi Polaków. Lecz gdzież granica między przyjaciółmi a nieprzyjaciółmi Polaków? Gdy statystyka wykazywała wyższy stosunek przyrostu Polaków, wołano: „ci ludzie mnożą się, jak króliki". Atoli statystyka z roku 1905 stwierdza, że przyrost Niemców przewyższa przyrost Polaków; mówi się tedy inaczej: „Otóż potrzebujemy ziemi, aby obdzielić nią Niemców". 70.000 hkt. może wystarczyć na dwa lata, łącznie z gruntami, nabytemi lub będącemi do nabycia, może na cztery lata, poczem kwestya stanie ponownie na porządku dziennym [3])

Projekt nie obmyśla nic dla ustalenia robotników rolnych: oni emigrują bez nadziei powrotu, a Polacy ich zastępują. Rolnicy niemieccy i koloniści potrzebują rąk polskich do pracy. Aby robotnika na miejscu utrzymać, koniecznem jest zapewnić mu szanse podniesienia społecznego i w tem mu dopomagać. Pod tym względem wytwarza się kontradykcya: przywiązuje się niby wagę do stałego osiedlania się na ziemi („Heimstätte"), a wykorzenia się przywiązanych do ziemi, którą odziedziczyli [4]).

Nakoniec krytykowano ustawę ze względu na sprawiedliwość, piętnowano podeptanie strony moralnej: „Gdy w polityce zewnętrznej niepodobna zawsze ściśle się trzymać zasad chrześcijańskich, w polityce wewnętrznej ma panować sprawiedliwość bezwarunkowa" [5]).

Na pytanie, czy rząd pewien jest powodzenia ustawy, odpowiedziano: „Sukces sam nie może nigdy usprawiedliwiać środka. Należałoby raczej otwarcie powiedzieć: siła przed prawem. Takie to zasady stwarza obecnie materyalizm polityczny Niemiec" — powiedział kardynał Kopp [6]).

Jeden z członków komisyi Izby panów podniósł z naciskiem: „Cała dyskusya stwierdza, że poczucie moralne oburza się przeciw projektowi. Głuchy niepokój, ciężkie serce, liczne wątpliwości, zdradzające wyrzuty sumienia, przekonywują, że rozgrywają się zapasy między żądzą zamachu a sumieniem. Zagranica uzna niniejszą ustawę za atak na własność prywatną, co obniży naszą dobrą sławę". Odpowiedź ministra Rheinbabena była epokową: „Jeśli uczynimy wszystko, czego wymaga nasz interes narodowy, nie masz potrzeby trapić się tem, czy zagranica będzie lub nie będzie kwestyonować t. zw. „poczucia moralnego".

---

[1]) Zob. N. Ref. nr. 110.

[2]) Izba posłów 29 listopada 1907. Dr Porsch (centrum).

---

[1]) Izba panów 26 lutego 1908. Misbach-Sorquisten.

[2]) Izba posłów 30 listopada 1907. Dziembowski-Pomian.

[3]) Izba posłów 30 listopada 1907. Dziembowski-Pomian.

[4]) Izba panów 30 stycznia 1908 kardynał Kopp.

[5]) Izba panów 26 lutego: hr. Mirbach-Sorquitten.

[6]) Izba panów 30 stycznia 1908 kardynał Kopp.

Międzynarodowa flota handlowa.

Ruch handlowy na morzu wzrasta w ostatnich czasach w sposób nadzwyczajny, wykazując nie tylko bardzo wielki wzrost liczby okrętów handlowych, lecz także niemniej wielkie wzmożenie się się ton, to jest wagi przewożonych towarów. Sprawozdania międzynarodowych biur kwalifikacyjnych dla żeglugi morskiej, dają najlepszy przegląd międzynarodowej floty handlowej. Najważniejsze szczegóły tego przeglądu ujmujemy w poniższej tabeli:

Rok	Parowce	Żaglowce	Razem
		w tonnach netto	
1874	3,471.000	14,523.000	17,994.000
1889	7,748.000	11,081.000	18,829.000
1900	13,465.000	8,200.500	21,670.000
1905	17,800.000	7,620.000	25,400.000
1907	20,014.000	7,246.000	27,260.000

Tabela ta wykazuje, że międzynarodowa flota handlowa z roku na rok wzrasta nietylko co do liczby i wartości, ale że wzrost sam jest coraz szybszy, przyczem żaglowce coraz bardziej liczebnie maleją. I ta właśnie okoliczność jest ważna, gdyż jedna tonna parowa znaczy dla transportu prawie 4 razy tyle co tonna żaglowa. Kapitał uwięziony w całej światowej flocie handlowej wynosi około 7 miliardów koron.

Porównawcze zestawienie światowego ruchu handlowego na morzu jest nadzwyczajnie utrudnione z tego powodu, że daty odnoszące się do ruchu okrętów w poszczególnych portach i państwach, tylko częściowo są gromadzone. Międzynarodowy ruch zandlowy w czasie od r. 1888 do 1905 wykazuje następujące cyfry: Przybywające okręty morskie z ładunkiem i w balaście miały w poszczególnych państwach pojemność ton:

	z 1000 ton regestrowanych r. 1888	r. 1905
Anglia	37.249	48.232
Francya	15.450	21.887
Stany Zjednoczone	13.268	30.983
Hiszpania	11.974	15.769
Niemcy	9.442	19.130
Rosya	7.413	11.375
Włochy	7.373	12.722
Niderlandy	5.336	11.741
Szwecya	5.022	9.113
Belgia	4.913	11.615
Portugalia	3.603	14.043
Dania	3.564	3.337
Austro-Węgry	2.825	3.392
Norwegia	2.303	3.978
Japonia	1.486	14.373

Cały ruch morski w tych 15 państwach w r. 1888 obejmował 131,321.000 ton wobec 231,790.000 ton w r. 1906, wykazuje więc w tym czasie wzrost o przeszło 10 milionów ton, czyli 76·5%. Pod względem wielkości ruchu zaszły od r. 1896 znaczne przesunięcia, się w ten sposób, że pewne państwa zostały prześcignione przez inne. Wzrost morskiego ruchu handlowego w rozmaitych pastwach jest bardzo nierówny. Jeżeli stan w r. 1888 oznaczymy liczbą 100, to w r. 1905 zaszły następujące zmiany.

Japonia	967
Portugalia	398
Belgia	236
Stany Zjednoczone	231
Niderlandy	218
Niemcy	202
Szwecya	181
Norwegia	172
Włochy	172
Rosya	153
Francya	141
Hiszpania	131
Anglia	129
Anstro-Węgry	120
Dania	93

Z tabeli tej widać, że tylko w Danii morski ruch handlowy spadł o 7%, we wszystkich zaś innych państwach wykazuje wzrost rozmaity, największy zaś w Japonii.

Od Administracyi.

Z powodu zbliżającego się

nowego kwartału

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy" w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Kanały wodne. Prezydent miasta dr Leo, otrzymał od ministra dla Galicyi, dra Dulęby zawiadomienie, że ministerstwo handlu wydało już konsens budowlany dla linii kanału między Zatorem a Samborkiem. Zatem już z tego kroku, który jest w obecnym stanie sprawy warunkiem dalszej akcyi budowlanej, okazuje się, że enuncyacye, skierowane przeciw pojedynczym etapom tej akcyi nie mogą wpływać na postanowienie rządu w tej sprawie. Co do mnie — pisze dr Dulęba w liście do prezydenta dra Lea — dołożę wszelkich starań, by ta, dla Krakowa, którego rozwój i wzrost bardzo mi na sercu leży, tak ważna sprawa, jak najpomyślniejszego doczekała się załatwienia.

Loterya spożywcza (Święcone) na zakład św. Jadwigi, która rok rocznie odbywa się w Wielki Czwartek, liczyć może i w bieżącym roku na tłumny udział publiczności. Fantów — jak słychać — będzie moc wielka i różnorodność, a ruchliwy komitet, któremu przewodzi Zdzisławowa hr. Tarnowska, nie szczędzi starań, aby loterya powiodła się jak najlepiej. Podnieść także należy niezwykłą uprzejmość generała Ekscs. Steinsberga, który na loteryę udzielił bezpłatnie przestronnej ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej. O innych jeszcze szczegółach loteryi doniesiemy później.

Uwagi hakatysty. Tutejsza firma „Polonia" rozesłała do wszystkich zwierzchności gminnych polskie ogłoszenia o swoim składzie amerykańskich maszyn do pisania. Magistrat miasta Białej, a więc podlegający galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu, zwrócił wymienionej firmie ogłoszenie z następującym dopiskiem w języku niemieckim: „Tak? Wyłącznie mniej wartościowy towar. Czegoś podobnego nie potrzebujemy. Wszak znane jest przysłowie: „In Polen ist nichts zu holen". Taką odpowiedź daje polskiej firmie magistrat miasta, leżącego na polskiej ziemi. A co do przysłowia: „In Polen ist nichts zu holen" — to powinni je zastosować sławetni Niemcy w Białej do siebie. Jeżeli w Polsce nie ma nic do zyskania, to po co przyszli do nas, gdzie naszym kosztem dorobili się majątków. Mogą każdej chwili wynieść się do „Vaterlandu". A publiczność polska powinna zapamiętać sobie, jakich wrogów wytuczyła w Białej swoim chlebem.

Z krak. klubu szachistow. Zwyczajne walne zgromadzenie krak. klubu szachistów odbędzie się w lokalu własnym w kawiarni p. Bisanza dnia 25 marca, we czwartek, o godz. 4, a w razie braku kompletu o 5 popoł. tego samego dnia.

Na liczne zapytania o wyniku gry między członkami klubu przeciw mistrzom Schlechterowi i Durasowi zawiadamia się, że w partyach solowych wygrali pp. Zioło jednę partyę z Durasem, Stribrny jednę partyę z Schlechterem, Kulesza jednę partyę z Durasem, druga nierozegrana (remis). Powyższy wynik wykazał wielką sprawność w grze członków klubu, stawiając przeto krak. klub na równi co do siły z podobnymi klubami zagranicznymi.

Aresztowanie. Wczoraj policya aresztowała niejaką Wiktoryę Szywałównę, służącą, pod zarzutem uczestnictwa w kradzieży. Szywałówna mianowicie była w porozumieniu z szajką złodziei, jaka w ostatnich czasach popełniła w Krakowie wiele kradzieży z włamaniem. — Rzeczy, pochodzące z kradzieży, ukrywali włamywacze u Szywałówny, gdzie też znaleziono wiele garderoby męskiej i kobiecej, oraz wiele przedmiotów skradzionych. Szywałównę po śledztwie policyjnem odstawiono do sądu karnego, gdzie już w oczekiwaniu rozprawy przebywa cała szajka złodziejska z herszteem swoim Kowalskim na czele.

Przewiezienie zwłok ś. p. Roberta Klemensiewicza, znanego pedagoga i pisarza, który zmarł w sierpniu zeszłego roku w Lussin grande, odbędzie się 25 b. m. o godz. 4 popołudniu. Ciało złożone zostanie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim.

Z kraju.

Samobójstwa i nieszczęśliwe wypadki. Piszą nam z Bochni: Szeregowiec tutejszego szwadronu ułanów, karany już raz za przywłaszczenie sobie rozmaitych przedmiotów w koszarach, gdy powtórnie został pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież, uciekł z śledczego aresztu i powiesił się w parku miejskim na górze Uzborni.

— Żebraczka niewiadomego nazwiska, chora umysłowo, cierpiąca na manię prześladowczą, błąkając się po polach na przedmieściu spotkała dwóch mężczyzn, których tak się przelękła, że wskoczyła w odmęt Raby i utonęła.

Kandydat leśnictwa p. B. został uderzony przez pociąg osobowy i ciężkie odniósł obrażenia. Nieszczęśliwy miał w tych dniach zdawać egzamin leśniczy. Stan chorego jest groźny, nie jest jednak straconą nadzieja, że ranny zostanie utrzymany przy życiu.

Smiertelna pomyłka. Jak donoszą z Wadowic, przybyła tam do chorej córki kupcowa Bajla Reichowa. W nocy chora silnie gorączkowała i matka miała jej dać łyżkę przepisanego lekarstwa. Tymczasem zamiast lekarstwa dała przez pomyłkę łyżkę karbolu chorej, która wkrótce umarła z otrucia mimo pomocy lekarskiej. Winę podobno ponosi położna, która obok flaszki z lekarstwem postawiła flaszkę z karbolem.

Gorlice, 21 marca. (Zajście w Radzie miejskiej). Na posiedzeniu Rady miejskiej 18 bm. radny Tokarski (socyalista), ostro wystąpił przeciw magistratowi i burmistrzowi, żądając od każdego z osobna, aby „ze samowolnego postępowania burmistrza wyciągnął należyte konsekwencye i zrezygnował". Ponieważ to się nie stało i rada nad załatwionym już sporem z burmistrzem przeszła spokojnie do porządku dziennego, oświadczył p. Tokarski, iż w Radzie tej nadal zasiadać nie może. Nie opuścił jednak posiedzenia, jakby z jego zapowiedzi wynikało, lecz sposobem czeskich posłów radykalnych, referentowi budżetu nie pozwolił mówić. Nie pomagał dzwonek przewodniczącego, ani przywoływanie do porządku. Wszelkie środki dycyplinarne, przewidziane regulaminem, okazały się niewystarczającemi, a tymczasem wywołane tym incydentem zdenerwowanie i oburzenie wśród radnych wzmagało się z każdą chwilą. Wtedy, przerwawszy posiedzenie, magistrat udał się na poufną naradę, po której wkrótce wrócił przed pełną radę z wnioskiem nagłym o uzupełnienie § 26 regulaminu z dodatkiem w tej osnowie, „że członka rady, któryby w jakiejkolwiekbądź formie starał się udaremnić obrady, może Rada na wniosek przewodniczącego, lub któregokolwiek z radnych wykluczyć z Rady na najbliższe 3 do 6 posiedzeń bezpośrednio po sobie następujących".

Odczytanie tego wniosku przez wiceburmistrza p. Tarczyńskiego odbywało się w „duecie", z równoczesną mową obstrukcyjną p. Tokarskiego, przeciw któremu Rada zademonstrowała jednogłośnem uchwaleniem wniosku p. Landaua, o przyjęcie powyższego wniosku magistratu bez dyskusyi. W głosowaniu obydwa wnioski jednogłośnie uchwalono, poczem posiedzenie wśród niezwykłego podniecenia umysłów zamknięto. — Magistrat spodziewa się udaremnienia najbliższego posiedzenia Rady przez to, że p. Tokarski spowoduje przypuszczalne dwukrotne przywołanie go do porządku, poczem Rada uchwali wykluczenie i posiedzenie zostanie odroczone.

Tyfus plamisty. Wedle dat depart. sanit. namiestnictwa za czas od 14 do 20 b. m. stwierdzono 145 nowych przypadków tyfusu plamistego (w poprzednim tygodniu 99 przypadków). Wyzdrowiało 111, zmarło 10, w leczeniu pozostało 245 chorych. Do Czortowca w pow. horodeńskim, gdzie wykryto w tygodniu ubiegłym liczne przypadki tajone i wiele nowych, został wydelegowany kraj. inspektor sanitarny dr Kuhn. Tyfus został tam zawleczony z Bessarabii.

Tarnopol 23 marca. (Pierwsze gniazdo sokole włościańskie. Potrzebne towarzystwo. Odczyt. Nowe Koło T. S. L. Wiosna. Na parcelacyę). W tarnopolszczyźnie założono pierwsze włościańskie gniazdo sokole we wsi Zagrobela. Dnia 15 bm. wyjechało z Tarnopola kilku delegatów, przybyli również do Zagrobeli ze sąsiednich wsi Janówka i Petryków przedstawiciele włościan. Po ożywionej dyskusyi o programie pracy wybrano wydział. Rada gminna w Zagrobeli odstąpiła nowemu gniazdu ubikacye na ćwiczenia bezpłatnie. Najbliższe gniazdo ma być założone w Nastasowie.

Od lat pięciu istnieje w Tarnopolu pożyteczne Towarzystwo internatu dla uczenic seminaryum naucz. żeńskiego. Ma ono ważne zadanie wychowywać dziewczęta, poświęcające się zawodowi nauczycielskiemu, na dobre Polki i narodowo uświadomione nauczycielki. W roku ubiegłym zakupiło towarzystwo własny dom i o ile dozna dalszego poparcia, ma byt zapewniony.

W piątek bawił w Tarnopolu znany publicysta Wł. Studnicki i wygłosił odczyt w sali Koła T. S. L. na temat „Współczesna Rosya".

W Nowem Siole koło Podwołoczysk założono nowe Koło T. S. L. Koło to rozciągnie działalność na wschodnią część pow. zbaraskiego.

Na ruską parcelacyę pójdzie folwark Koniuchy koło Nastksowa. Koniuchy kupili żydzi ze Zbaraża i pertraktują obecnie z Rusinami co do ceny.

Po pięciu miesiącach ciężkiej zimy, zdaje się, zawita do nas wiosna wcześniej, niż zwykle. Od tygodnia mamy odwilż z lekkiemi przymrozkami w nocy. Śniegu jeszcze wiele. Dziś pada obfity ciepły deszcz i zapewne przyczyni się do rychlejszego stopnienia śniegu. Temperatura waha się pomiędzy + 3 a — 2 C°.

Studenci ruscy bandytami. Z Kołomyi donoszą do „Słowa Polskiego":

Ludność miejscowa odetchnęła. Mnożące się od kilku tygodni napady bandytów przeważnie na księży ruskich w okolicznych wsiach — rzuciły postrach, zwłaszcza, że bandyci wszelkie ślady za sobą starannie zacierali. Sprowadzony agent policyi lwowskiej niewiele dopomógł, a wszelkie wysiłki żandarmeryi zostały również bezowocne. Dopiero anonimowe doniesienie, jakie otrzymała policya miejska, zwróciło uwagę na ucznia VI kl. ruskiego gimnazyum Drozdowskiego, w którego mieszkaniu zgromadzała się szajka młodych ludzi, odbywająca poufne narady. Policya nie zwlekając, wkroczyła do mieszkania Drozdowskiego i bez wszelkich trudów po otwarciu stojącego tamże kufra znalazła nagromadzone a pochodzące z rabunku przedmioty, przeważnie srebrne i złote.

Aresztowano Drozdowskiego i spólnika Włodzimierza Homika, którego zastano w jego mieszkaniu; ci wydali dalszych uczestników napadów: Cyryla Bukojemskiego i Stefana Wełyczkę. Wszyscy aresztowani są Rusinami ukraińcami, — trzej ostatni prywatni uczniowie gimnazyum i ruskiego prywatnego seminaryum. Przewieziono ich bezzwłocznie do Kornicza, gdzie przed kilku dniami zrabowali gr.-kat. proboszcza ks. Rusina, a ten agnoskował wszystkich czterech bandytów, którzy zresztą zbrodni swej się nie zapierali. Śledztwo prowadzi sędzia Hlawaty, a wydało ono przerażające wyniki. W spółce, prócz wymienionych, brało udział kilku ruskich nauczycieli w okręgu, uczenice tutejszego ruskiego seminaryum prywatnego i sporo ruskiej młodzieży. Na wieść o aresztowaniach uczestnicy zbiegli, między niemi uczenica seminaryum Iwaniszkówna, biorąca wybitny udział w szajce.

Aresztowanie bandy złodziejskiej. Piszą nam z Białej: W sobotę aresztowała żandarmerya w Czechowicach bandę złodziejską, składającą się z siedmiu osób. Są nimi: wielokrotnie karany włamywacz Jakubiec z Wilkuwic, bracia Tomalowie i Świertloch z Czechowic. Niebezpieczna ta banda była istną plagą w Dziedzicach i okolicy, gdzie popełniała w dzień i w nocy kradzieże.

Ze świata.

Z Poznania. (Zebranie dziennikarzy i literatów.— Tow. muzyczne „Olympia").

— W niedzielę odbyło się tu pod przewodnictwem p. Stefana Chociszewskiego miesięczne zebranie polskiego Tow. dziennikarzy i literatów na Rzeszę niemiecką. Zebranie zamianowało jednogłośnie członkiem honorowym dra Henryka Szumana, prezesa Koła polskiego w Berlinie. Przedmiotem dalszych obrad było przystąpienie tutejszego Tow. literatów i dziennikarzy do międzynarodowego Związku dziennikarzy. Do stanowczej uchwały nie przyszło z powodu wybitnie zaznaczonej sprzeczności zapatrywań mowców.

— W dniu 1 b. m. założone zostało w Poznaniu Tow. muzyczne pod nazwą „Olympia".

Smierć pisarza. Bardzo niegdyś popularny autor utworów scenicznych i powieści, Rudolf Gottschal, umarł w Lipsku, licząc 86 lat życia. Krytyka zaliczyła go do epigonów „młodych Niemiec" Zmarły pobierał roczne renty od gminy miasta Lipska, z fundacyi Schillera i od cesarza Wilhelma.

Z areonautyki. Zakupiona przez wiedeński syndykat maszyna do latania systemu Wrighta zostanie odstawioną do Wiednia najpóźniej do 25 maja. Poprzednio przedsięwzięte zostaną w Paryżu próbne loty, pomiędzy niemi lot okrężny, trwający co najmniej przez 29 minut i z dwoma osobami na maszynie.

Parlamentarna grupa dla awiatyki we Francyi przybyła z Paryża do Pau, ażeby być świadkiem lotów maszyny Wrighta. Po oglądnięciu maszyny przez członków grupy, Wright wzniósł się w powietrze bez pomocy maszyny startowej i unosił się w powietrzu przez 5 minut. Loty uczniów Wrighta bez udziału nauczyciela odbywają się nieustannie. Do najwybitniejszych uczniów należą hr. Lambert, Tissandier i kapitan Girardville, delegat francuskiego ministerstwa wojny.

Skandal lekarski w Berlinie. Podczas procesu, który wytoczył prywatnemu lekarzowi drowi Albertowi Levinowi w Berlinie radca sanitarny dr Albert Moll z powodu obrazy honoru, wyszły na jaw skandaliczne szczegóły o profesorach wydziału lekarskiego w Berlinie. Od pewnego czasu obiegały w berlińskich kołach lekarskich pogłoski, że profesorowie tamtejszego wydziału lekarskiego płacą pewnym rosyjskim zakładom konsultacyjnym za dostarczanie im pacyentów. Towarzystwo lekarzy w Schöneberg tuż pod Berlinem przedsięwzięło w tej sprawie dochodzenia, chcąc przedewszystkiem stwierdzić, dlaczego cudzoziemcy stale zwracają się wyłącznie do kilku profesorów. Dr Levin, jako członek wydziału Towarzystwa lekarskiego, prowadził owe dochodzenia i zwrócił się o pomoc do radcy sanitarnego dra Molla, który jako członek wydziału Towarzystwa lekarzy w Berlinie zbierał również w tej sprawie materyał. Dr Moll, zapytany w tej kwestyi przez dra Levina, oświadczył, że wymieni nazwiska dopiero w takiem razie, jeżeli zostanie wezwany przez władze. Dr Levin z tego powodu napisał do dra Molla list, pełen inwektyw, które spowodowały proces o obrazę honoru. W toku rozprawy sądowej okazało się, że dr Moll wymienił Towarzystwu lekarskiemu w Schöneberg dwa nazwiska silnie skompromitowanych profesorów wydziału lekarskiego. Radca sanitarny dr Friedeman zeznał jako świadek, że od szeregu lat obiegają po Berlinie wieści, że profesorowie wydziału lekarskiego opłacają pewne osoby za doprowadzenie pacyentów. W Berlinie istnieje „Zakład rosyjski dla konsultacyj lekarskich", utrzymywany przez drów Lipliawskiego i Weissbana. Na czele kliniki tego zakładu stał profesor i ekscelency dr Leyden. Proszono go, ażeby się usunął z tego zakładu, ale Leyden odmówił. Zapytany, czy płacił, za przyprowadzanie pacyentów, odpowiedział, że raz ofiarował kierownikowi zakładu pieniądze, ale kierownik ich nie przyjął. Profesor Kronmeyer, wedle własnego zeznania, otrzymał ofertę na płatne przyprowadzanie pacyentów, a mianowicie pośrednik żądał 25% honoraryum, jednakże prof. Kronmeyer odmówił. Profesor Posener przyznał się, że pomocnikowi lekarskiemu Rosenbergowi płacił za przyprowadzanie pacyentów, ale później odwołał to, twierdząc, że zapłacił Rosenbergowi za posługi n. p. za trzymanie miednicy. Prezydent berlińskiego Tow. lekarskiego, tajny radca dr Senator, oświadczył, że nie widzi nic zdrożnego w płaceniu pośrednikom za pacyentów. Sam zapłacił portyerom hotelowym dlatego, że nie miał na tyle siły fizycznej, ażeby ich wyrzucić za drzwi. (Ale mógł odmówić. Prz. Red.) Dr Levin za obrazę honoru został skazany na grzywnę w sumie 30 marek, przyczem trybunał podniósł jako stwierdzony fakt, że pewni profesorowie i lekarze w Berlinie płacą za przyprowadzanie im pacyentów.

Strajk pocztowy we Francyi. Telegramy o strajku funkcyonaryuszów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych we Francyi, przychodzą bardzo skąpo i z wielkim opóźnieniem, gdyż idą pocztą bądź do Brukseli, bądź do Strasburga, a stamtąd dopiero telegrafem. Wedle ostatnich wiadomości w sprawie strajku odbędzie się dzisiaj popołudniu rada gabinetowa. Według urzędowej statystyki, służba telefoniczna odbywała się w niedzielę normalnie. Z 2.600 funkcyonaryuszów brakowało 430, z czego było 200 chorych. Służba pocztowa odbywała się również normalnie tak w Paryżu, jakoteż i na prowincyi. W poniedziałek telefony funkcyonowały normalnie, natomiast w centralnem biurze telegraficznem w Paryżu pogorszyło się położenie, skutkiem czego wezwano do pomocy 300 telegrafistów wojskowych. Znaczną przeszkodę wywołują poprzecinane druty telegraficzne i poprzewracane słupy. Listonosze prawie wszyscy powrócili do pracy. W ambulansach kolejowych strajk trwa dalej. Na 2.891 urzędników brakowało 1.360. Do ministra poczt Barthou przybyła deputacya syndykatów robotniczych, która oświadczyła, że praca w zupełności zostanie podjęta, jeżeli podsekretarz stanu Simyan ustąpi, a żaden funkcyonaryusz nie będzie z powodu strajku pociągany do odpowiedzialności. Barthou odpowiedział, że gabinet o dymisyi jednego z członków swoich może rozprawiać tylko w parlamencie. Niechaj wszyscy

strajkujący — rzekł minister — powrócą do pracy, a wtedy rząd z przedstawicielami funkcyonaryuszów poczty, telegrafu i telefonów będzie rokować. Paryski Związek przemysłowców i kupców uchwalił protest przeciwko strajkowi.

Zmarli.

Marya z Wolskich Wiehlerowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 52. umarła w Krakowie.

Bronisława Sobestyńska, przeżywszy lat 26, umarła w Krakowie.

Jan Sedlaczek, pułkownik artyleryi wałowej przeżywszy 57 lat, umarł w Krakowie.

Franciszek Duda, uczeń 2 klasy szkoły realnej, przeżywszy 14 lat, umarł w Krakowie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

We wtorek 23 marca: Dr F. Eisenberg (Nauka w walce z chorobą).

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Mazepa".
We środę: „Obłudnicy".
We czwartek: „Kopciuszek".
W piątek: „Wesele" (na dochód krak. Koła akadem. Związku pomocy narodowej).

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 marca termometr doszedł od — 0·2 do + 10·6 C.; barometr opadał.

Dnia 23 marca o godzinie 7 rano stan barometru 736·3 mm., termometru + 4·1 C.; cisza.

Z kalendarza. We wtorek 23 marca: Wiktoryana i Pelagii mm.; we środę 24 marca: Tymoteusza i Szymona; we czwartek 25 marca: Zwiastowanie N. P. Maryi.

Wschód słońca 23 marca o godzinie 5 min. 38, zachód o g. 5 m. 55; długość dnia 12 godzin min. 17.

Stypendya dla szkoły przemysłowej. Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zwraca uwagę Kół intesesowanych na ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 18 marca 1909. nr. 63. konkurs na stypendya rządowe dla młodzieży, chcącej się kształcić w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

✕ **Spółka kredytowa** członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbyło 20 b. m. walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Konstantego Lipowskiego i wiceprezesa dra Gustawa Ujejskiego. Zagajając posiedzenie podniósł prezes niezwykle pomyślny rozwój instytucyi mimo ogólnie niekorzystnego położenia finansowego i silnej konkurencyi.

Rozwój Spółki illustrują cyfry, przytoczone w sprawozdaniu dyrektora-referenta p. Edwarda Szancera. I tak, udzielone pożyczki wynoszą koron 24.628.398.05, fundusze K 437.592.25, a zysk za rok 1908 K 37.827.43.

Na wniosek referenta rady nadzorczej dra Faustyna Jakubowskiego, uchwalono udzielić dyrekcyi absolutoryum za rok 1908, wypłacić 5 i pół proc. dywidendy, na cele humanitarne przeznaczyć 2000 koron, a kwotę 19.614.54 kor. przelać do funduszu rezerwowego. Walne zgromadzenie przyjęło także do zatwierdzającej wiadomości, że uchwalono statut emerytalny dla funkcyonaryuszów Spółki, który następnie ministerstwo uznało za umowę zastępczą.

Subwencye otrzymały następujące instytucye: Rady opiekuńcze K 100. „Straż polska" K 50. Przytulisko uczestników powstania w Krakowie K 150. Kolonie wakacyjne młodzieży szkół średnich K 300. Kolonie szkół ludowych w Kochanowie K 200. Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół średnich K 100. Towarzystwo ratunkowe K 100. Koło panien. opiekujących się biedną dziatwą K 50. Fundusz im. Skałkowskiego i Biechońskiego K 100. SS. Felicyanki na obiady dla studentów K 200. Zakład p. Żurowskiej K 150, a wreszcie uchwalono posag (500 K) dla córki urzędnika, będącego członkiem Spółki.

✕ **Kółko ziemian.** W sali Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie odbywały się wczoraj obrady „Kółka ziemian" przy udziale członków zebranych z całego kraju. Zagaił je prezes ks. Witold Czartoryski, podnosząc potrzebę samopomocy ziemian i postawienia obszarów dworskich na wysokim stopniu kultury. Następnie starszy weterynarz powiatowy z Przemyśla Fryderyk Fried wygłosił referat o utworzeniu zakładu ubezpieczenia bydła od wypadków. Po dyskusyi polecono zarządowi „Kółka ziemian" wziąć tę sprawę pod rozwagę.

Na posiedzeniu popołudniowem p. Jerzy Turnau referował sprawę organizacyi gospodarstw folwarcznych w dzisiejszych warunkach. Referent wskazał na konieczność zwiększenia produkcyi zapomocą intenzywniejszego trybu gospodarstwa, bez względu na to, czy intenzywność ta skierowaną będzie na produkcyę cerealiów, czy okopowizn, czy też paszy lub nawet na zakładanie sztucznych pastwisk i zwiększonej wytwórczości w kierunku hodowli bydła. Następnie omawiał referent zasady organizacyi dużych wielkofolwarcznych gospodarstw, oraz potrzebę zmian zasadniczych warunków, jakie dotąd przy wydzierżawianiu folwarków były stosowane, a które czasem utrudniają podejmowanie dzierżaw przez ludzi zawodowo wykształconych, a nieposiadających dość znacznego kapitału zakładowego.

Z kolei prof. J. M. Pomorski, dyrektor akademii dublańskiej, rozwijał poglądy, wypowiedziane przez referenta i zwracał w szczególności uwagę na konieczność przyspieszenia melioracyi rolnych w naszych warunkach.

Następnie odbyła się dłuższa poufna dyskusya.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 marca.

Run na banki i kasy oszczędności we Lwowie zmniejszył się, nie ustał jeszcze jednak zupełnie. W lwowskiej kasie oszczędności w sobotę wyjęto tylko 200.000 koron, a natomiast włożono 400.000 kor. W ostatniej tej kwocie mieszczą się niezawodnie wkładki przedtem wycofane, które wskutek uspokajających artykułów w prasie, dostały się znowu do skarbca kasy oszczędności.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę konstruktora przy katedrze budowy dróg, kolei i tunelów. Podania do 30 kwietnia.

Z teatru lwowskiego. („Matka" St. Przybyszewskiego).

O Przybyszewskim pisano już wiele, analizowano jego „nagą" duszę z rozmaitych punktów obserwacyjnych, badano go jak meteor, pojawiający się przed tłumem w przededniu wybuchu kataklizmów. Apostoł wielkiej idei: „sztuka dla sztuki", artysta o tytanicznej, cierpiącej duszy, porwał za sobą całą rzeszę, przykuł do siebie tłumy jak Napoleon — na to niestety, by później popaść w dozgonną samotność i opuszczenie.

Za silny był jednak jego rozmach artystyczny, aby go można było ścmić odrazu, to Przybyszewski, jako dramaturg nie poszedł na wygnanie, lecz ostał się jako samotnik w literaturze, zyskując uznanie pewnej tylko części społeczeństwa, którem wstrząsł niedawno tak silnie. Odnosi się to do jego pierwszych dramatów. Wartość następnych jednak maleje. Już z okazyi „Odwiecznej baśni" wyraził się ktoś, że to „resztki z królewskiego stołu". Wartość obecnie wystawionego dramatu „Matka", spada jeszcze niżej o oktawę z tej prostej przyczyny, że w pomyśle jest niejako przeróbką szekspirowskiego „Hamleta", na modłę współczesną.

Bogaty fabrykant miał młodą, piękną żonę, która nawiązała stosunki z przyjacielem męża i jego włodarzem. Pewnego razu oszukiwany mąż zastaje żonę w wcale niedwuznacznym uścisku z włodarzem swoim i w oczach drżącej i struchlałej pary kochanków zabija się. Kochankowie wymyślają fortel, grzebią nieboszczyka, wysyłają małego synka za granicę i żyją sobie w niezakłóconem szczęściu. Z czasem trzeba było jednak zawezwać młodzieńca w rodzinne progi, bo stał się pełnoletnim. Wrócił więc z obczyzny i zastał majątek ojcowski, pomnożony w trójnasób, zastał oprócz tego dorodną, kochającą go i kochaną przyjaciółkę lat dziecinnych, córkę włodarza. I byłby się z nią ożenił, gdyby nie tajemniczy przyjaciel i druh, który zbiegiem okoliczności, znając całą jego tajemnicę rodzinną, przybył wczas, odsłonił tę tajemnicę wyrwał go z błogiego upojenia. Fabryki idą z dymem, w ogniu ginie samobójczą śmiercią nieszczęsna dziewica — obaj przyjaciele uchodzą w świat na nowe życie i nowy trud, a na gruzach pozostaje struchlała, spiorunowana para grzeszników.

Ta postać nieznajomego przyjaciela i serdecznego druha jest wielce charakterystyczną w utworach Przybyszewskiego. Taką jest Niańka w „Śniegu", takim jest Nieznajomy w „Złotem runie", w oczach Rembowskiego. „Przyjaciel" w sztuce omawianej spełnia rolę ducha ojca Hamleta, jest symbolem prawdy, dobra i sprawiedliwości.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Waleczny żołnierz".
We czwartek po południu: „Kościuszko pod Racławi-

†

Hr. Wojciech Dzieduszycki.

Znowu jedna z najbardziej typowych postaci polskich parlamentarzystów schodzi do grobu. Jak nam dzisiaj rano z Wiednia, w drodze telefonicznej doniesiono, zmarł tu nagle w nocy hr. Wojciech Dzieduszycki.

Człowiek wysokiej kultury, filozof i esteta, poświęcił się zrazu karyerze profesora uniwersytetu. Równocześnie porwała go w zawrotne wiry polityka. Znalazł się też niebawem w Sejmie i parlamencie, gdzie, stając w szeregach konserwatystów podolskiego znaku, odrazu bardzo wybitne zajął stanowisko. Działalność polityczna pochłonęła go też niebawem i na plan ostatni usunęła jego naukowe aspiracye.

Przeżył kilka Sejmów i kilka parlamentów. Któż nie znał, we Lwowie, lub w Wiedniu, tej charakterystycznej, wysokiej postaci, zwracającej uwagę wyrazem pociągłej, zadumanej twarzy, nabierającej właściwego sobie wyrazu podczas mowy. Usunąwszy w górę fotel, stawał wówczas prostując się, z groźnym wyrazem oblicza, niby żołnierz, gotujący się do ataku. Po niemiecku mówił zupełnie poprawnie, z doborem wyrazów, na który nie każdy wykształcony Niemiec byłby się zdobył; ale akcent zachował polski. W miarę argumentacyi, zawsze z góry obmyślanej i ściśle rzeczowej, ożywiał się i wyciągnąwszy prawicę, wskazującym kościstym palcem, zdawał się wtłaczać swoje przekonania w umysły słuchaczy.

W Sejmie bywał rzecznikiem swoich przyjaciół politycznych, w parlamencie przemawiał z upoważnienia Koła polskiego, zawsze w pewnym ściśle określonym, politycznym celu. Były to enuncyacye, mające głębsze znaczenie dla bieżącej chwili i sytuacyi, i zarówno dlatego, jak ze względu na indywidualność mowcy, były zawsze w skupieniu słuchane. Jeszcze w zeszłym tygodniu wygłosił śp. Wojciech Dzieduszycki w parlamencie mowę przy kontyngencie rekruta, która nie minęła bez głębszego wrażenia.

Był konserwatystą z przekonania, ale nie był zaciekłym i zagorzałym przeciwnikiem ludzi innych przekonań politycznych. Z powszechnem głosowaniem nie mógł się nigdy pogodzić, a chociaż bywał lojalnym rzecznikiem demokratycznego Koła, dźwięczała w jego mowach nuta żalu, że powszechne głosowanie stało się fundamentem parlamentarnej ordynacyi wyborczej. Jego mowy parlamentarne, aczkolwiek z ich politycznem zabarwieniem nie zawsze mogliśmy się godzić, miały jednę niezaprzeczoną zaletę: były mowami Polaka. Tę polskość akcentował ś. p. Wojciech Dzieduszycki zawsze z całym patryotycznym naciskiem.

Powołany na stanowisko ministra dla Galicyi, nie przestał być sobą: politykiem-myślicielem. Urzędniczym dygnitarzem, nawet bardzo wysokim, być nie potrafił. Odwołany z tego stanowiska, cofnął się znowu w szeregi Koła polskiego, bez żalu i żółci spełniając każdą, powierzoną sobie misyę.

Niezaprzeczony dowcip ś. p. Dzieduszyckiego, nieraz bardzo cięty, w jowialności kryjący pazur zjadliwej satyry, znany był w całym parlamencie i w całym kraju. Dodawało to temu niezwykłej miary parlamentarzyście popularności, której zażywał we wszystkich obozach politycznych.

Pobieżny szkic dziennikarski niema pretensyi do wyczerpania charakterystyki politycznego męża, koło którego ugrupowała się znaczna część politycznej historyi kraju naszego ostatniego ćwierćwiecza. Należał do uczniów politycznej szkoły Grocholskiego i Apolinarego Jaworskiego. W nowym, ludowym parlamencie było mu nieswojsko, odbijał coraz bardziej na jego tle, — ale go nie lekceważył.

Jego niespodziewany zgon czyni lukę w reprezentacyi polskiej i dotyka bardzo boleśnie konserwatywny obóz.

Z Wiednia telefonują nam:

Wiadomość o śmierci hr. Dzieduszyckiego wywołała w parlamencie bardzo głębokie wrażenie. Wszystkie stronnictwa parlamentarne pospieszyły, aby na razie wyrazić posłom polskim ustną kondolencyę, a po południu zbiorą się na posiedzenia, celem uchwalenia wyrażenia współczucia w formie więcej uroczystej.

Specyalnie poseł Kramarz zwołał na posiedzenie klub czeski, chcąc w sposób trwały uczcić pamięć hr. Dzieduszyckiego.

Do hr. Dzieduszyckiego Czesi odnoszą się ze szczególną sympatyą, ze jego działalność z czasów Badeniego. Hr. Dzieduszycki zgłosił wówczas znany projekt autonomiczny imieniem prawicy do korony. Do uchwalenia tego projektu nie przyszło z powodu obstrukcyi niemieckiej.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów, prezydent Pattai w nadzwyczaj gorących i pięknych słowach wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone hr. Dzieduszyckiemu. Słów prezydenta Pattaia wysłuchali posłowie stojąc.

Koło polskie zbierze się popołudniu na osobną naradę.

O godzinie pół do 12 posłowie Adler i Daszyński udali się do Koła polskiego, aby wyrazić prezydyum Koła imieniem klubu socyalistycznego współczucie.

Hr. Dieduszycki był wczoraj na posiedzeniu Izby do końca. O godzinie 11 wieczorem rozmawiał z kilku posłami, dowcipkując, jak zwykle, i wtrącając od czasu do czasu bardzo poważne uwagi o sytuacyi zagranicznej, którą w ostatnich czasach zajmował się bardzo żywo i która go nawet podniecała, ilekroć mówił o możliwości poważnych komplikacyj, któreby nie pozostawiły narodu polskiego niętkniętym.

Wczoraj wieczorem rozmawiał jeszcze z posłami Głąbińskim, Baernreitherem i Mahlerem i umawiał się do swojej podróży, którą w towarzystwie kilku posłów zamierzał odbyć do Wenecyi. Ze względu na stan swego zdrowia powinien był udać się na południe jednak wobec teraźniejszej sytuacyi zagranicznej nie chciał oddalać się z Wiednia i dlatego zamierzał udać się do Wenecyi, aby na każde zawołanie mógł wrócić do kraju lub do Wiednia.

Dziwnym trafem oświadczył on wczoraj, że gdyby Izbę rozwiązano, to na wypadek nowych wyborów, nie będzie się więcej ubiegał o mandat. Niema on bowiem w tej Izbie nic więcej do czynienia.

Wczoraj po godzinie 11-ej w nocy wrócił do domu i udał się na spoczynek. O pół do 4 ej nad ranem zbudził się i narzekał na ból w ręce. Podczas gdy żona i służba nacierali mu rękę, hr. Dzieduszycki stracił przytomność, a przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon, spowodowany udarem serca, którego przyczyną było zwapnienie aorty.

Ś. p. Wojciech hr. Dzieduszycki ur. w r. 1845 w Galicyi wschodniej. W r. 1878 wszedł do Sejmu, jako poseł stanisławowskiej większej własności, w r. 1879 do parlamentu, w r. 1885 złożył mandat.

Wybrany do parlamentu ponownie w r. 1895, po śmierci ś. p. Apolinarego Jaworskiego stanął na czele Koła polskiego. Obecnie był wiceprezesem Koła polskiego.

Ś. p. Dzieduszycki pozostawia także spuściznę literacką.

Przed wybuchem wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 23 marca.)

Dzisiaj!

Belgrad. Interwencya mocarstw, jak dzienniki z całą stanowczością zapewniają, **nastąpi dzisiaj** u urządu belgradzkiego

Bardzo poważna sytuacya.

Wiedeń. „N. Wien. Tgblt" w wieczornem wydaniu wypowiada opinię **że sytuacya jest bardzo poważna.** Trudno bowiem wynaleść odpowiednią formułę dla interwencyi mocarstw.

Pesymizm.

Berlin. „Berl. Tgblt." donosi z Wiednia: Ambasador angielski konferował w niedzielę i poniedziałek po parę godzin z br. Aerenthalem. Chodzi o wynalezienie formuły odpowiadającej życzeniom Austryi, a na którą mogłaby się zgodzić także Rosya.

W kołach tutejszych panuje **wielki pesymizm** co do obecnej sytuacyi.

Niebezpieczeństwo rewolucyi.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą z Belgradu:

Zapał wojenny ludności **wzrasta** tu z każdą godziną. Rozczarowanie ludności, w razie zmiany dotychczasowego stanowiska Serbii, byłoby tak wielkie, że wybuchłaby niewątpliwie **bardzo poważna rewolucya** w kraju.

Burzliwe narady klubów.

Belgrad. W skupczynie odbywają się ciągle narady klubów, które mają **bardzo burzliwy** przebieg. Partya staroradykalna, obradująca pod przewodnictwem Pasicza, bardzo ostro atakuje i potępia Milovanowicza za jego politykę. Partya ta ma zgłosić w skupczynie wniosek, wyrażający Milovanowiczowi votum nieufności z powodu jego polityki.

Awanturniczy następca tronu.

Belgrad Wczoraj wieczorem wezwał król Piotr do siebie następcę tronu i prosił go, z porady posłów francuskiego i rosyjskiego — aby wstrzymał się od wszelkich mów i agresywnych wystąpień przeciw Austryi.

Ks. Jerzy na tę prośbę króla **odpowiedział ostro,** że jako przyszły król **nie przyjmuje żadnych wskazówek;** wyraził zarazem Milovanowiczowi **pogardę** (sic!) za jego politykę pokojową, poczem udał się do ministra wojny Živkowicza, swego zaufanego przyjaciela.

Starcia na granicy.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Wiednia:

Zajścia na granicy serbskiej **ciągle się mnożą.** Mieszkający w Wiedniu niejaki Fuchs, otrzymał wczoraj telegram z doniesieniem, że brat jego, powołany jako rezerwista do Bośni, podczas patrolowania nad Driną, został przez Serbów zastrzelony. „Voss. Ztg" dodaje, że w ten sposób zginęło już 17 żołnierzy astryackich.

Ochotnicy serbscy.

Petersburg. „Swiet" donosi o licznych zgłoszeniach ochotników dla Serbii, między innymi zgłosił się jeden generał-major.

Uzbrojenie band.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Belgradu: Potwierdza się, że na stacyi w Belgradzie stoi pociąg dworski, przygotowany do wyjazdu króla. Rząd serbski **rozdziela** w dwóch ostatnich dniach, **z nadzwyczajną szybkością broń** między bandy.

Urzędowy optymizm.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z wysokiej strony dyplomatycznej, że wynikiem rokowań Anglii i innych mocarstw jest **sformułowanie pewnych propozycyj,** a obecnie czyni się także kroki, celem przywrócenia przyszłemu stosunkowi między Belgradem i Wiedniem bardziej zadawalniającego charakteru. Włochy działają w zupełnem porozumieniu z innemi mocarstwami. W rachubę wchodzący członkowie ciała dyplomatycznego, obecnie zajęci są tem, aby dowiedzieć się od obu głównie interesowanych rządów, jakiego przyjęcia nowe propozycye spodziewać się mają. W międzyczasie istnieje nadzieja, że Austro-Węgry i Serbia zachowają się życzliwie wobec działalności mocarstw i że wynikiem tego będzie przywrócenie zadowalniających stosunków. Oczekują, że jeżeli kroki dyplomatów okażą się skutecznymi, możliwem będzie zwołanie konferencyi i ostateczne ustalenie głównych punktów.

Bułgarya i Rumunia wobec Serbii.

Belgrad. Rząd serbski wystosował w ubiegłym tygodniu do rządów bułgarskiego i rumuńskiego notę z zapytaniem, **jak się zachowają na wypadek wojny.**

Odpowiedź rządu bułgarskiego nadeszła tu wczoraj i o ile widać, wywołała wielkie **niezadowolenie.** Rząd zaś rumuński odpowiedział na notę serbską zapytaniem, jakie kompensaty może Serbia dać Rumunii na wypadek neutralnego zachowania się jej w razie wojny z Austryą? To postępowanie Rumunii wywołało w Serbii wielkie rozczarowanie.

Telegram do cara.

Londyn. „Press. Tel." donosi, że naprężenie między Austryą a Rosyą zmniejszyło się, a to dzięki osobistej interwencyi cesarza Franciszka Józefa, który wystosował do cara telegram w duchu bardzo pojednawczym.

Propozycye bez powodzenia.

Berlin. „Berl. Tgblt" donosi z Wiednia: Jeden z ambasadorów w Wiedniu oświadczył: Propozycya niemiecka i włoska nie miały powodzenia. Pozostaje jeszcze tylko propozycya angielska, alę i ta **nie ma widoków powodzenia.** Wszystkiemu winna jest polityka Rosyi. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia **nastąpią poważne wypadki.**

Siły wojenne Serbii.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze przynoszą mapy z przyszłego placu boju na granicy serbsko-bośniacko-austryackiej i obliczają siły wojskowe, jakich Serbia może dostarczyć do pierwszych operacyj. Podług tych obliczeń, siły te wynoszą **najwięcej 106.000 ludzi,** tj. 100.000 piechoty, 6000 kawaleryi i 250 armat. Z tego w kadrach armii znajduje się czwarta część, a trzy czwarte mogą być dopiero uruchomione.

Podług dalszych obliczań przyłączenie tych trzech czwartych części do kadrów, może nastąpić w ośmiu dniach po wydaniu rozkazu mobilizacyjnego. Koncentracya dywizyi zaś zajmie 6 dalszych dni, tak że na uruchomienie i skoncentrowanie tych 106.000 potrzeba około 14 dni. Z drugiego powołania stoi obecnie w Serbii pod bronią tylko jeden rok, tj. 12.000 ludzi.

Apel do neoslawizmu.

Petersburg. „Nowoje Wremia" w ostrym artykule potępia Polaków za stanowisko, zajęte przez nich w sprawie aneksyi Bośni i zatargu z Serbią. Polacy w Rosyi i w Niemczech zachowują milczenie, a Polacy austryaccy popierają bezwzględnie rząd wiedeński.

Organ petersburski jest zdania, że bez poparcia Polaków br. Aehrenthal utraciłby całą swą powagę. Zjazd praski — kończy „Nowoje Wremia" — powinienby Polaków obowiązywać. (A czy Rosya uważa się za zobowiązaną uchwałami praskiemi w kwestyi polskiej. Przyp. Red)

Deputacya bośniacka.

Belgrad. „Beogradz. Noviny" donoszą z Londynu o pobycie tam deputacyi bośniackiej, że prezydent ministrów Asquith odmówił jej przyjęcia. Deputacya konferowała tylko z różnymi politykami i parlamentarzystami. Jednak i z tej strony oświadczono deputacyi, że nie można dla Serbów nic zrobić. Niech czekeją lepszych czasów i wyzyskają obecnie konstytucyę, którą im da Austrya.

Run na kasy.

Praga. Run na tutejsze i prowincyonalne instytucye finansowe zmniejszył się.

Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy zgłaszało się bardzo mało stron z żądaniem zwrotu wkładek. Bank austro-węgierski polecił wszystkim swym filiom, aby każdemu ze zgłaszających się wymieniano banknoty na złoto.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie dzisiejszej obroty były słabe. Akcye kolei państwowych, mimo upaństwowienia kolei spadły o 4 kor.

Z Rady państwa.

(Tel. „Nowej Reformy" z 23 marca.).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej obradowano nad ustawą o zarazie bydlęcej. Przemawiali posłowie: referent Povse i Kuryłowicz.

Wiedeń. Dziś w południe odbyła się konferencya przewodniczących klubów. Istnieje projekt, aby obrady parlamentu przedłużyć na kilka dni.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 marca.

Rozszerzenie magistratu. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi ekonomicznej i skarbowej Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Sekcye uchwaliły przedstawić Radzie miasta wnioski o nabycie realności położonych przy ulicy Grodzkiej l. 19, 21, 23, 25 i 27, a to celem regulacyi Placu Wszystkich Świętych, tudzież celem odsłonięcia gmachu magistratu i zabezpieczenia na przyszłość miejsca na rozszerzenie gmachu magistratu.

Kradzieże na poczcie. W dalszym ciągu dochodzeń przeciw woźnemu pocztowemu, Antoniemu Czaczce, wyszły na jaw nowe szczegóły. Mianowicie Czaczka z pewnej przesyłki pocztowej wyjął dwa oficerskie t. zw. portepée, wartości 40 koron, które sprzedał jednemu z wojskowych za 8 koron; obecnie wojskowy ów dowiedziawszy się o uwięzieniu Czaczki za kradzieże, złożył w policyi kupione portepée. Dalej stwierdzono, że przed kilku tygodniami z przesyłki należącej do zegarmistrza Aleksandra Landaua skradł Czaczka 7 łańcuszków złotych, z których 4 sprzedał, dalej, że na szkodę zegarmistrza Pamma skradł z przesyłki pocztowej kilka zegarków. To są rzeczy już dowiedzione, czy jeszcze Czaczka dopuścił się i innych kradzieży i w jakim stopniu, wyświetli dalsze śledztwo.

Z Warszawy. (Ustąpienie prezydenta miasta. — Śmiertelny pojedynek. — Ohydna zbrodnia).

— Prezydent miasta p. Litwińskij wniósł podanie o uwolnienie go od obowiązków

— W niedzielę o gozinie 4 rano odbył się w Otwocku pojedynek pomiędzy dwoma słuchaczami politechniki warszawskiej pp. Wacławem Cichoszewskim i Mieczysławem Muśnickim. Ten ostatni znajdował się na kuracyi w sanatoryum dra Geislera w Otwocku.

Warunki pojedynku na pistolety opiewały: 30 kroków, 2 wymiany kul. Pierwsze kule obydwu przeciwników chybiły. Przy drugim strzale kula p. Muśnickiego trafiła tak nieszczęśliwie p. Cichoszewskiego, że poniósł on śmierć na miejscu.

Zwłoki ś. p. Cichoszewskiego pozostały na razie na miejscu pojedynku zabezpieczone aż do zejścia władz sądowych. P. Mieczysława Muśnickiego aresztowano. Pojedynek ten śmiertelny miał tło tem tragiczniejsze, że obaj paukanci mieli narzeczone w Otwocku.

Krwawe to spotkanie było wynikiem zatargu na tle spraw osobistych, wynikłych w łonie członków Stow. śpiewaczego „Spójnia" w Otwocku. Pomimo zarządzonego sądu honorowego przyszło do pojedynku.

— W Wolominie pod Warszawą buduje obecnie dom dwupiętrowy p. Wroński, który miał jakieś nieporozumienie z robotnikami. Onegdaj w pobliżu stacyi kolejowej pięciu murarzy spotkawszy p. Wrońskiego, zaczęli ciskać weń kamienie. Jeden z kamieni ugodził tak fatalnie p. Wrońskiego, że urwał mu ucho. Do leżącego nieprzytomnie murarze poszli z nożami i tak go poranili, że stan Wrońskiego jest prawie beznadziejny.

Wielka klątwa. Z Rzymu donoszą: Kongregacya obłożyła wielką klątwą kościelną ks. Murriego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 23 marca.)

Choroba Tołstoja.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że w stanie zdrowia Tołstoja nastąpiło pogorszenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 marca. (Giełda południowa.)
Marki 117·22. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska 90·20. Akcye austr. zakł. kred. 612·—. Akcye węg. zakł. kred. 716·—. Akcye Anglobanku 286·50. Akcye Unionbanku 525·—. Akcye Bankvereinu 510·50. Akcye Länderbanku 421·—. Akcye kolei państwowych 663·98. Lombardy 98·50. Akcye kolei Elbethal 594·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 616·—. Alpiny 622·75 Rima-Muranyi 510·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2529. Losy tureckie 177·—. Ruble 252·—.
Usposobienie: słabe.
Berlin, 23 marca. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 193·75. Tow dyskontowe 184·50.
Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 marca. Pszenica na kwiecień 14·30 do 14·31; pszenica na maj 14·06; pszenica na październik 11·58 do 11·50; żyto na kwiecień 10·68 do 10·69; żyto na październik 9·51 do 9·52; owies na kwiecień 9·60 do 9·61; owies na październik 7·74 do 7·75; kukurydza na maj 7·88 do 7·89; rzepak na sierpień 14·— do 14·10. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne. deszcz.

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brisesbises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 4 0

Filozof chiński Li

opisuje pewnego maga, który chodził po wodzie i ogniu. latał w powietrzu, przechodził przez zamknięte drzwi i przez ściany, wprawiał martwe przedmioty w ruch itp. Jasność koło głowy widziano u Sokratesa, Pytagorasa, Zoroastra i wielu innych wielkich ludzi. Giowanna Croce pachniała jak kwiat, a taki sam zapach wydobywał się z jej ubrania. W powietrzu latali: Kalabryjczyk Vita, Apoloniusz z Tyany, Gerardesca i w. i. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Wojska w powietrzu. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof. M. Perty dr. med. i filoz. **„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.** Cena 3 kor. Do nabycia w księgarniach. Skład główny: Gebethner i Ska w Krakowie. 1945 3 3

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 1709 8 0

Hygiena
Sapo-Gratia

najdoskonalszy środek przeciw reumatyzmom, newralgiom, okazał się pomocnym w odmrożeniach. **Laboratoryum Chem. Hyg. Brabant, Kraków, Biskupia 10.** 1789 6 10

Szkoła buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i. buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 2 2

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 111 34 0

Zarząd pasieki
A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 314 15 20

Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K 7·50	za 5 kg.
malinową	K 7·50	
wiśniową	K 8·—	
jabłkową	K 5·50	
melanż	K 5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 224 56 65
Brandstädter i Ska we Lwowie.

L. 1524/09. 1905 2 2

Konkurs

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **drugiego lekarza Kasy** w Drohobyczu z płacą roczną w kwocie 3 tysięcy koron i dodatkiem na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie.

Obowiązki: Codzienna ordynacya w ambulatoryum Kasy przez 3 godzin, odwiedzanie obłożnie chorych w ich miejscu zamieszkania.

Wymagane:

1) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich;
2) Poddanie się instrukcyi lekarskiej.

Pożądana dłuższa praktyka szpitalna.

W razie przyjęcia podania kompetującego nadanie posady nastąpi na podstawie wzajemnie zawartej umowy.

Termin wnoszenia podań **do dnia 27 marca 1909.**

Z Zarządu pow. Kasy dla chorych.

Przewodniczący:
Inż. M. Wieleżyński.



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE“

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire“

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen
specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea“ i gorset „Le Neos“ **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.** 1639 6 26

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

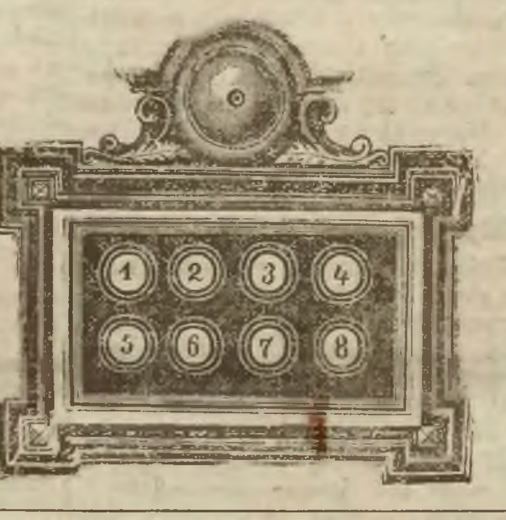
wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 86 22 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



W. Kosydarski

Kraków, Rynek 24

(naprzeciw Odwachu).

Dzwonki elektryczne urządza po domach prywatnych, hotelach, fabrykach w miejscu i na prowincyi po umiarkowanych cenach, ręcząc za wykonanie roboty.

Na żądanie ilustrowane cenniki darmo. opłacone. 986 21 24

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,

specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 1713 2 24

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:

S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

Precz z mamkami! gdyż

1128 7 12

„NUTRICIA“

jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego Dr Fr. Fruchtmana, Lwów, Zniesienie, Tel. 1229 według systemu prof. Dra Backhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki. Główne składy Droguerya J. Fruchtmana, Lwów, Kazimierzowska 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też Kefiru, Kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. Prospekty na żądanie

Los turecki

Ciągnienie już 1-go kwietnia 1909 r.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000

złotem bez potrącenia.

Najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około **190 K** lub na

37 rat miesięcznych po 6 kor.

4% los regulacyi Cisy

na rok **2** ciągnienia

Ciągnienie już 1-go kwietnia 1009 r.

Główna wygrana 180.000 koron

bez potrącenia, nadto

5 wygranych po 2.000 kor.

Przez trzy lata płatne procenta 24 kor. należą do kupującego. Los gotówką około **306 K** lub na

35½ raty miesięcznej po 10 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.

Obydwa losy razem tylko na 35½ raty miesięcznej po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 1852 2 6

Promesy regulacyi Cisy tylko po 6 koron.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitter

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20a. Tylko Paulanerhof.

KONIAK

J. & F. MARTELL

Rok zał. 1715. **Rok zał. 1715.**

★ / ★ ★ / ★ ★ ★ / V. O.



V. S. O. / V. S. O. P. / V. V. S. O. P. / Extra.

Dom J. & F. Martell ręczy, że jego wyroby są czystemi destylatami winnemi z win okręgu Cognac w Charente.

Generalni zastępcy na Austro-Węgry:

HENRYK & B. MAYER, WIEDEŃ, I.,
Krugerstrasse 14. Telefon 6182. 1876 2 12

Za najwyższem przyzwoleniem Jego Cesarskiej Mości

Loterya jubileuszowa

państwowego związku sług c. k. poczty i telegrafu Austryi

na cel dobroczynny

jest wyposażona w **nadzwyczaj liczne wygrane.** Ogólna ilość wygranych, wynosi **nie mniej jak 11.189 wygranych — ogólnej wartości 53.888 koron.**

Pomiędzy niemi znajduje się 11 głównych wygranych, z których 1. główna wygrana wartości 1719 3 10

Koron 20.000 Koron

na życzenie wygrywającego zostanie wypłacona też **gotówką** po potrąceniu zwyczajnego podatku państw. i po dalszem potrąceniu **tylko** 5%. Ciągnienie tej bogato wyposażonej loteryi efektów odbędzie się dnia **18 sierpnia 1909.** Losy można nabywać u firmy **A. Gerngross, Wiedeń,** tudzież u **każdego listonosza** w państwie lub wprost w Biurze loteryjnym, Wiedeń, XIX., Billrothstrasse 47. — Cena losu 1 korona.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 24 0

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Panna

wykształcona w języku polskim i niemieckim, obeznana z zajęciem biurowem znajdzie natychmiast umieszczenie. — Zgłoszenia pod **D. N. 4.** poste restante **Kraków.** 2028 2 2

Realność

piękna, solidnie zbudowana, z 5 pokoi i kuchni, ogrodu owocowego i warzywnego 165 sążni □, róże i winogrona prawdziwe przed domem. Cena 20.000 koron, w tem 6000 długu bankowego. Od rynku krakowskiego 30 minut drogi. Wiadomość: Prądnik Czerwony l. 238 (kolonia kolejowa). 1839 3 3

Dwóch kamienic

jednej w cenie od 60 do 80.000 K, drugiej od 80 do 120.000 K i wyżej poszukuję do kupna zaraz; natomiast polecam kilka ładnych **majątków ziemskich** 200 m., 500 m., 630 m., 900 m., 1200 m., 2000 mor. z obszernemi domami, inwentarzami, do sprzedania, oraz różne kwoty pieniężne na II hipotekę do ulokowania. **Edw. Lipiner, Kraków,** św. Gertrudy 10. 1936 3 12

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian
skład sukna w **Humpolcu** (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 14 0

KAROL ROMAŃSKI

poleca swoją pracownię

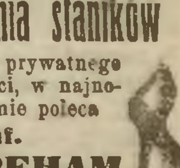
malarsko - dekoracyjną

Podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących robót, jako to: malowania pokoi, szyldów, pokostowania i lakierowania drzwi, okien, portali i mebli, oraz naśladowania różnych drzew i marmurów. 1927 3 12

Ceny przystępne, wykonanie szybkie i sumienne.
KRAKÓW, CZYSTA 13.

Lalki do przymierzania staników

do konfekcyi i do użytku prywatnego w każdej potrzebnej objętości, w najnowszej, bardzo pięknej formie poleca
A. Ramharter's Nachf.



PETER PEHAM
810 25 30 Büsten-Atelier
Wien, I., Goldschmiedgasse 10.
Ilustr. cennik „S“ za darmo, opłacony.

Dla braku znajomości

w tej drodze, szatynka, przystojna, inteligentna i gospodarna, z dobrej rodziny, posiadająca pewien kapitał, pragnie poznać w celach matrymonialnych urzędnika na stałej wyższej posadzie. Zgłosz. pod **„Szatynka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1946 3 5

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

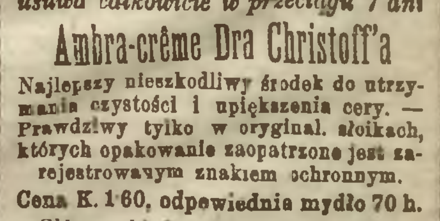
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednio mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** I. Wyszstycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyzanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 5 20

Dobre a tanie!



są wyroby pierwszej fabryki zegarów HANNSA KONRADA, c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr 1167 (Czechy). Prawdziwie niklowy szwajcarski zegarek Roskopf 5 K, budzik konkurencyjny K 2·90, z tarczą w nocy świecącą K 3·30, zegar wahadłowy K 8·50, 3-letnie pisemne poręczenie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 460 10 10

KAWY

prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

„POMONA“
Krakowska szkółka drzew i zakład ogrodniczy

Spółka z poręką ograniczoną. 1981 2 12

Biuro: w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8.
Szkółki: w Prądniku Czerwonym.

Poleca: drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, rośliny zimotrwałe i t. d. Jako specyalność drzewa formowe. Podejmuje się zakładania sadów, parków i ogrodów ozdobnych. — Biuro techniczno-ogrodnicze wykonuje plany i kosztorysy na ogrody wszelakiego rodzaju. — Cennik na żądanie darmo i opłacony.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 1996 2 8

KWARTALNIE

Biesiada Literacka. K 5·20, z przes. K 6·50	**Nasz Kraj** K 4·—
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Przyjaciel Dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50, dodatek oprawny K 1·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Świat** K 6·—
Krytyka K 4·—	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·25, z przes. K 4·20
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

ZAPROSZENIE

na

VI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Banku Ziemskiego w Krakowie

które się odbędzie w Krakowie we środę **dnia 31 marca 1909 roku** o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Banku Galicyjskiego dla hadlu i przemysłu w Krakowie, Rynek l. 25, I piętro.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908;
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutorum z czynności i rachunków za rok 1908 (§ 29 statutu);
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski co do rozdziału zysków (§ 21 i 31 statutu);
4) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1909;
5) Wnioski członków.

Sekretarz: *Ks. Józef Łobczowski.* Prezes: *Stefan Sękowski.*

Sprawdzone przez Komisyę rewizyjną rachunki, wyłożone są w myśl § 30 statutu do przejrzenia w biurze Banku. 2051

Przepisywanie i powielanie prac

jak np. role teatralne, okólniki, podania, kontrakty, odpisy świadectw, programy, manuskrypty literackie, ogłoszenia wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych wykonuje się w oznaczonym czasie szybko i dokładnie. Za dyskrecyę ręczy się.

Konces. przez c. k. Namiestnictwo **Szkoła pisania na maszynach,** ul. Kanonicza 4, II p.

Przyjmuje P. T. uczniów i uczenice od 9—12 i od 3—7 każdego dnia z wyjątkiem świąt. 1595 4 0

„MALTONI“

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski** — **Kraków, ulica Smoleńsk l. 21.** 329 27 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUT TER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 3 0

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 1477 5 0

Nowości w kapeluszach, rękawiczkach!

Wełny kostyumowe, jedwabie, gotowa konfekcya, kostyumy, żakiety, bluzki.

Własne pracownie. **Przy zakupnie ruble po K 2·54.**

Bielski, Łukaszewski & Ska kom. w Borysławiu

wykonują

poszukiwawcze wiercenia za węglem

do wszelkiej wymaganej głębokości, systemem płuczkowym i okrętnym, z dobywaniem rdzeni, dając najdalej idące gwarancye, po najniższych cenach. 1998 3 10

FABRYKA
cegieł, dachówek i drenów

postępowo urządzona (piec kręgowy, urządzenie maszynowe, lokomobila 35 HP. **połączona z młynem,** obszar 9 morgów, porządne budynki w ożywionej okolicy środkowej Galicyi **z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższą wiadomość podadzą z grzeczności: Biuro Ligi pomocy przemysłowej, Lwów i Inżynier Karol Rolle, Podgórze. 2016 1 3



1938 3 0

LOTERYA
na sanatoryum nauczycielskie.

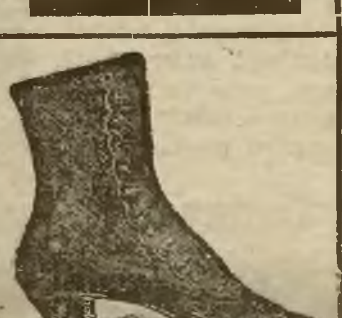
Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 3 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.



ZMIANA LOKALU.

Skład i pracownię obuwia

PRZENIOSŁEM z ULICY Św. ANNY L. 4, na ULICĘ DOMINIKAŃSKĄ L. 1.

Dziękuję moim odbiorcom za zaufanie, liczę i na dalsze poparcie z ich strony.

Z wysokiem poważaniem **Wł. BOREJKO.**

1424 10 10

95 12 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

CUKIERNIA Z. MAJEWSKIEGO SKI
ul. Karmelicka 7, 2022 2 3

poleca **na Święta**

Torty, mazurki, przekładańce, serniki, babki itp. Baranki i kwiaty cukrowe. Masa migdałowa i orzechowa. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych tortów i ciast. Zamówienia zamiejscowe wedlug życzenia.

Świetny interes!

Instytucya przemysłowa w jednem z większych miast Galicyi, od dawna istniejąca, dobrze zaprowadzona, przynosząca stale wyżej 7000 kor., poszukuje kapitału **15.000 kor.,** gwarantując pewność lokaty oraz dochód **10**%, od kapitału.

Reflektanci zechcą się zgłaszać listownie do 1 kwietnia b. r. pod adresem: **Bachoński** poste restante **Nowy Sacz.** 2031 2 3

Ceny zniżone.

5 kg. słodkich pomarańcz czerwonych	K 3'10
1 oryg. skrzynka, 300 pomarańcz	K 12·—
5 kg. sałaty lub karczochów	K 4·30
5 kg. **oliwy stołowej**	K 10·—
6 żywych **pająków morskich**	K 4·30

opłatnie za zaliczką **Giovanni Spanghero, Tryest.** 1655 4 4

Do wynajęcia pokoje z całem utrzymaniem w pensyonacie „Jolanta“ Józefy Rogoszowej, Kraków, Graniczna 14, I p. — Dla dwóch osób oblicza się znacznie taniej. Tamże można się stołować i zamawiać obiady do domu. 2030 2 3

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z pierwszorzędnemi świadectwami, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu, jakoteż i w hodowli pszczół, mogący na życzenie przedłożyć jak najlepsze polecenia, mówiący po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca. Zgłosz. pod **B. W. 2035,** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2035 2 30

Poszukuję w bliskości tramwaju 1 lub 2 pokoi z przedp., z oświetl. elektr. lub gaz. i z wodnym klozetem. Zgłosz. pod **L. M.** za okaz. kwitu inser. post. rest. **Kraków.** 2034 2 3

Kucharz

uzdolniony przyjmie posadę w kąpielach jako pierwszy. **I. Kania, Krzeszowice.** 2032 2 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 20 20

Około 4,000.000 cegły

formatu austryackiego z tegorocznej fabrykacyi,

około 2,000.000 cegły

formatu pruskiego, z natychmiastową dostawą do domu, ma do sprzedania loco stacya Idaweiche lub stosownie do umowy **Bank Ludowy w Katowicach** (Kattowitz). 1989

Uczeń V kl. gimn. udziela lekcyj za bardzo małem wynagrodzeniem. Wiadomości udziela L. Tomaszkiewicz, optyk, Floryańska l. 2. 2021 2 6

Koncypient adwokacki

katolik, z prawem substytucyi, poszukuje posady w większej kancelaryi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Koncypient 2023“.** 2023 2 3

Firma Porębski & Zimler
w Krakowie

przyjmie zdolnego **pomocnika, chłopca** do praktyki z lepszego domu. **Panna** posiadająca praktykę ma pierwszeństwo. 2086 1 3

2 pokoje i kuchnia

na parterze i 2-em piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia. Półwsie Zwierzynieckie, Senatorska 4. 2044 1 3

Duża pracownia malarska

z górnem światłem, jest do wynajęcia od 1 maja przy ul. Topolowej l. 40. 2045 1 3

Chłopiec

w wieku koło lat 15 potrzebny w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1954 8 14

Koncypienta

poszukuje natychmiast Dr E. Mrdáček adwokat w Białej. 1931 8 8

Uczeń Szkoły Przemysłowej

z braku środków do utrzymania poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego. **„Horyzont 99“** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1952 4 4

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej w Kańczudze z dnia 18 marca 1909 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Kańczudze.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść najdalej **do 30 kwietnia b. r.** na ręce Zwierzchności gminnej w Kańczudze należycie udokumentowane podanie, do którego prócz świadectwa z odbytych egzaminów fachowych. należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że kandydat skończył lat 24, a nie przekroczył 42 roku życia;
2) świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1200 koron rocznie.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy zobowiążą się prowadzić zachunkowość miejską gminną i wykażą się na dowód świadectwem z rachunkowości gminnej, ewentualnie zobowiążą się do roku egzamin z rachunkowości złożyć.

Za prowadzenie tej rachunkowości przeznacza się wynagrodzenie w kwocie 300 koron.

Zwierzchność gminna w Kańczudze.

Dnia 19 marca w Kańczudze.

Świstek m. p. Burmistrz:

2026 1 3

Uboczny dochód

osiągnąć można przez objęcie agencyi Towarzystwa Ubezpieczeń życiowych i wypadków, pod korzystnymi warunkami.

Inteligentne osoby we Lwowie lub na prowincyi, które posiadają liczne znajomości, mogą bez przeszkody w swym zawodzie uzyskać znaczny dochód.

Zgłoszenia (tylko listowne) z podaniem wieku i zatrudnienia pod adresem: **Towarzystwo Ubezpieczeń,** Lwów, Brajerowska 8, II piętro. 2020 1 2

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. wedlug projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 13 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Droguerya i skład wód mineralnych ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO w Krakowie, ul. Floryańska 33,

Chemikalia, Bandaże, artykuły gumowe, wodę kolońską własnego wyrobu, płyn na pluskwy. Perfumerye krem Bauzaji abarit.

Potrzebna panna do pisania na maszynie. Pierwszeństwo mają panny, które pracowały w biurach. Oferty z bezwarunkowem podaniem warunków przyjmuje dla X. Y. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2041 1 2

Kucharz

starszy człowiek, z dobremi świadectwami poszukuje obowiązku zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **K. K.** poste restante **Oświęcim.** 2039 1 4

Poszukuje się przy mieszkaniu prywatnem 2 pokoi i strychu od 1 kwietnia do 1 października na skład mebli z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: **M. W.** poste restante **Kraków.** 2043 1 3

3 pokoje i kuchnia

przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 kwietnia do wynajęcia ul. Krowoderska róg ul. Kilińskiego (Wałowej) l. sp. 181, II p. 2042 1 2

Ogród

530 sążni z bardzo dobrą ziemią i hydrantem, pod uprawę jarzyn do wynajęcia przy ulicy Kraszewskiego l. 9, Dębniki. Wiadomość u właściciela. 2046 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
1978 2 0

¼ funta najprzedniejszej

HERBATY PROSZKOWEJ 70 h

w handlu J. Piekły w Podgórzu.
933 9 10

Zaraz do wydzierżawienia

sklep kolonialny w miejscowości leczniczej. **Melania 444,** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 2001 3 3

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla prowincyi: **Wieki Wtorek**
dla miejscowych: **Wielka Środa**

Józef Siermontowski

Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie. 2010 2 10

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 1 0

Warszawska Pralnia Chemiczna przy ul. Długiej 14.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z dniem **1 kwietnia przeniesioną będzie pod l. 6 na tejsamej ulicy.**

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 67 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Niech każdy raz spróbuje, a zawsze będzie używał proszku

SZUM

który jest wypróbowanym i najlepszym proszkiem do zmywania włosów i skóry na głowie.

Zapobiega łupieży, parplom, siwieniu, wzmacnia włosy, odmładza, miękczy i nadaje właściwą barwę.

Tańszy i lepszy niż wszelkie obce wyroby!
Pakiet 25 halerzy!

Wszędzie do nabycia! — Główny skład i wyrób:

Laboratoryum Chem.-Kosmetycznego Drogueryi w Kołomyi.

Skład w Krakowie w Drogueryi Mr. Linka, ul. Sławkowska. 1988 2 10

Buchalter-Korespondent

znający pojedynczą i podwójną buchalteryę, polską, niemiecką i francuską korespondencyę, biegły rachmistrz, szybki stenograf, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. **„Rutyna"** poste restante **Szczurowa,** via Słotwina. 1603 4 15

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 13, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Formy na żakiety, kostyumy, suknie itp., również i dla dzieci sprzedaje. 1668 7 10

Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę.

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 246 21 0

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8·.— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1316 18 0

Fachowiec ceglarski

teoretycznie i praktycznie wykształcony, obeznany dokładnie z wyrobem dach. cegieł i rur drenowych, z egzaminem maszynisty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **J. J. 40** poste restante **Podgórze.** 1759 5 5

1778 5 6
FRYZYERKA po ukończeniu szkoły wiedeńskiej podejmuje się CZESANIA PAŃ wykonuje także „MANICURE" sposobem amerykańskim
Ceny niskie tak w abonamencie jak jednorazowo.
A. CZACZKA SŁAWKOWSKA 11 II-gie piętro oficyny schody frontowe

Ul. Kalwaryjska 74 w Podgórzu

Powozy

wózki resorowe i zwykłe, karety, landa, tanio do nabycia w pracowni powozów **Stanisł. Sadowińskiego.** 1817 5 5

Kamienica II piętrowa

z ogrodem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 34, II p., między 3 a 4 po południu. 1775 6 6

KRAWIEC DAMSKI

JÓZEF GAŁĄZKA

Kraków, Floryańska 16,

który pracował przez szereg lat w firmie Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych jak i u niego obranych, po cenach najniższych. 1782 7 8

Rytownika

zdolnego przyjmie na stałą posadę zakład rytowniczy **St. Niemczyka,** Kraków, Sukiennice, 10. 1865 5 6

Poszukuję dzierżawy

od 100 do 200 morgów dobrej roli i łąk blisko kolei i miasta na 9 do 12 lat, doświadczony rolnik i oficer na pensyi. Zgłoszenia pod **S. O. 1912.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1912 3 3

Parcela

w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 1877 2 2

Inżyniera

akwizytora poszukuje wielka firma dla wodociągów. P. T. reflektanci, władający biegle językiem niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia z wyszczególnieniem swych żądań, dotychczasowego zajęcia, świadectw i t. d. pod znakiem: „Akwizytor 2000" do Administracyi „N. Reformy". 2000 3 3

Pierwsze koncesyonowane

Stowarzyszenie Posługaczy w Krakowie

istniejące od r. 1886,

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż podejmuje się

przewozu mebli

w patentowanych, krytych wozach

tak w obrębie miasta Krakowa jak i do wszystkich innych miejscowości koleją, końmi lub wózkami podręcznemi.

Z wysokiem poważaniem

Pierwsze Konces. Stow. Posługaczy w Krakowie.

Wszelkie zamówienia przyjmuje biuro rozlepiań afiszów Kraków, ul. św. Tomasza L. 11 (hotel Saski). 2003 2 5

Przeciwko dolegliwościom w gardle, jak kaszel, zaflegmienie i chrypka, poleca się antiseptyczne

pastylki „VALDA".

Działają one **prędko,** skutecznie i **trwałe.**

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem"

Wiedeń I.
Wipplingerstrasse 12.

840 1 0

PRACOWNIA ŚLUSARSKA JANA OREMUSA

w Krakowie, ulica Długa l. 7

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących po cenach umiarkowanych. 1949 3 3

XXXIX Porządkowe Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się za rok 1908 **we wtorek dnia 6 kwietnia 1909** o godzinie 4 po południu w lokalach biurowych Towarzystwa przy ul. Straszewskiego pod l. 28, o czem się strony interesowane zawiadamia.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1908;
2) Wnioski komisyi kontrolującej;
3) Wybór ośmiu członków do Rady Nadzorczej z kadencyi r. 1906;
4) Zatwierdzenie wyboru Dyrektora stale urzędującego w myśl § 26 statutu.

Bilans i sprawozdanie za rok 1908 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego.

Gdyby zwołane na dzień powyższy Ogólne Zgromadzenie z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, w takim razie odbędzie się następne Zgromadzenie w myśl § 62 statutu **we środę dnia 7 kwietnia 1909 o godz. 4-ej po południu** z tymsamym porządkiem dziennym. 2021 1 2

Sekretarz: *Bolesław Sulimirski.* Prezes: *Dr Józef Kopff.*

Wyjaśnienie dla właścicieli restauracyi, hoteli, kawiarń i t. d.

Każdy niechaj to przeczyta we własnym interesie

Jest to rzeczą doświadczoną, że nabycie instrumentu muzycznego przedstawia dla każdego właściciela restauracji, kawiarni itd. korzyści, o których nie można powiedzieć, że się o nie nie stoi, ale tylko w tym wypadku, gdy się kupi istotnie mocny i dobrze grający instrument, w innym bowiem razie skutek jest wprost przeciwny.

Instrumenty firmy

Ludwik Hupfeld T. A., Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7-9

odznaczone **49 pierwszemi nagrodami,** cieszą się rozgłosem w całym świecie i co do praktycznej konstrukcyi, nieograniczonej trwałości, wspaniałego przyozdobienia, a przedewszystkiem co do reprodukcyi muzyki nawet w przybliżeniu są niedościgalne.

Nie dać się przez niską cenę nakłonić do kupna lichego instrumentu. Cóż to bowiem za korzyść, jeżeli się kupi instrument, który początkowo przedstawia się, powiedzmy np. o 200 K. taniej, w chwili atoli, gdy się go zaczyna używać, albo wskutek wadliwej konstrukcyi zawodzi, lub też wskutek złej muzyki goście słuchać go nie chcą. Przez ustawiczne poprawianie i przez stratę, jaką właściciel ponosi przez to, że instrument nie funkcyonuje, **wypada początkowo tańszy, lichy przyrząd konkurencyi z biegiem czasu znacznie drożej,** niż gdyby się było kupiło zaraz instrument najlepszy, jakiemi są **instrumenty Hupfelda.** A przytem nieprzyjemności, jakich się doznaje wskutek złego funkcyonowania instrumentu i t. d., nie można chyba ocenić na pieniądze. Kto więc chce nabyć instrument pod każdym względem bez zarzutu, mający wartość tak dla właściciela jak i dla gości, niech kupi tylko instrument u firmy 1956 2 3

Ludwik Hupfeld

Towarzystwo Akcyjne, Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7—9.

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka pianin elektrycznych, orkiestronów i t. d.

49 najwyższych nagród. 750 robotników.

Kamienicę 2 piętrową z ogrodem i wszelkiemi wygodami, 9 lat wolną od podatków, w dz. IV, sprzedam bez pośrednika. Zgłoszenia listowne pod **K. K. 65** poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu inseratowego. 1935 3 4

Uzdolniony droguista

poszukuje posady współpracownika lub kierownika drogueryi. Łaskawe zgłoszenia pod „Farmaceuta" poste restante Kraków. 1910 6 6

Zdolne panny

w krawieczyźnie damskiej znajdą zaraz miejsce w pracowni sukien damskich **Amalii Tobiasz, Sławkowska 6.** 1951 3 6

Bilard

Seiferta w dobrym stanie do sprzedania **w cukierni W. Nowaka w Bochni.** 1954 4 14

Magazyn Wenecki

Sukiennice 8, 1962 3 4

poszukuje zdolnej i miłej powierzchowności panny do sprzedaży towarów galanteryjnych.

PANNA

posiadająca wiadomości z książkowania kupieckiego, **stenografująca biegle po polsku i po niemiecku, pisząca na maszynie,** znajdzie zaraz umieszczenie w biurze techniczno-handlowem. Zgłoszenia z odpisami świadectw **i podaniem wymagań** pod „Stenografia" poste restante, Kraków, za okaz. kwitu inser. W temsamem biurze znajdzie również umieszczenie **kantorzysta lub starszy praktykant** z rutyną biurową. 1990 2 3

Młody pomocnik handlowy

żonaty, poszukuje jakiegobądź zajęcia. „Pomocnik" poste restante Kraków. 2013 2 3

Przybył świeży transport

jabłek i winogron hiszpańskich. Winogrona po K 1.30 kilo. **Groner, Floryańska 57, koło Bramy Floryańskiej.** 1948 3 5

Panna izr. do biura z dłuższą praktyką, znająca dobrze buchalteryę i korespondencyę polsko-niemiecką, potrzebna od 1 kwietnia b. r. Oferty: Skrytka pocztowa Nr 98. 1937 3 3

Poszukuje się w pobliżu ulicy Jagiellońskiej

suchej ubikacyi parterowej

na skład papieru.

Zgłoszenia do administracyi „Nowej Reformy" pod **„Skład"** 1860 7 0

Kierownik

fabryki dachówek z Prus, 37 lat, mówiący po polsku i po niemiecku, teoretycznie i praktycznie wykształcony (był w szkole ceramicznej w Loubanie), poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. G. 1947** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1947 5 5



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

Z FLORYAŃSKA 2
Hotel Drezdeński.

1952 2 0

Kosz 5-kilowy

pomarańcz malinówek za 2 kor. 25 hal. i kalafiory świeże w każdej porze po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa,** Lwów, Pańska 11. 1913 6 15

ZAPROSZENIE

na

XXXVIII Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną,

które odbędzie się **we wtorek dnia 6-go kwietnia 1909 r.** o godzinie 10-tej rano, w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej l. 10.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wybór Komisyi kontrolującej.
7) Wnioski Członków.

Prezes
1972 2 2 **Kamil Baum** w. r.



Prosze nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego** z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·50 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.**

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.** Czechy. 144 4 20

Na Post

Sery krajowe i zagraniczne. **Masło deserowe** przedniego gatunku codzienie świeże — poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Nr telef. 949.

Okok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 255 11 0

Od 1 kwietnia

jest do wynajęcia **pokój frontowy** umeblowany z obsługą na II piętrze. Starowiślna 8. Wiadomość II p. 1983 2 5

Poszukuję wspólnika

handlowca, katolika, kawalera, posiadającego 3000 K do wspólnego prowadzenia handlu korzennego w miejscu kąpielowem. **Szczepanowski** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2007 2 3

Wspaniałe lustro z konsolą

około 3 metrów wysokie za pół ceny do sprzedania (obecnie 250 K, kosztowało 500 K). Do oglądnięcia ul. Lenartowicza 1. 2, parter, na lewo. 2009 2 6

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do sprzedania pod b. korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 2011 4 5

Apteka w mniejszem mieście go wydzierżawienia. — Wiadomość: **Rodkiewicz w Bukowsku.** 2017 2 3

Do wynajęcia

mieszkanie składające się z jednego pokoju dużego, ładnie umeblowanego i kuchni wraz z naczyniem przy ul. Zacisze 5, I p. Wiadomość u stróża. 1986 2 2

Biuro Krajowe Powszechnego Zakładu Pensyjnego

Lwów, Podlewskiego 5,

zwraca uwagę pracodawców, iż liczba zgłoszonych dotychczas funkcyonaryuszy do ubezpieczenia pensyjnego nie dosięga przyjętej do obliczeń statystycznych cyfry zobowiązanych.

Powodem tego jest bądź zupełne pominięcie obowiązku zgłoszenia ze strony licznych służbodawców, bądź też częściowe tylko zadośćuczynienie przepisom ustawy. Wobec tego Ministerstwo spraw wewn. poleciło władzom politycznym, by w skuteczny sposób przypomniały pracodawcom obowiązek bezwłocznego zgłoszenia i zwróciły uwagę na następstwa i kary, jakie pociągnie za sobą to zaniedbanie. Ponadto naraża się służbodawca po 3 miesiącach na utratę prawa odciągnięcia swemu funkcyonaryuszowi przypadającej na tego części premii.

Na podstawie ustawy pensyjnej są służbodawcy obowiązani, wyraźną ku temu legitymacyę posiadającym organom Biura Krajowego, pozwalać wglądnąć na miejscu w te księgi i rejestra, które mogą mieć znaczenie dla stosunku ubezpieczenia.

Biuro Krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego skorzysta w najbliższym czasie z przysługującego mu prawa, celem stwierdzenia, o ile służbodawcy zadość uczynili powinności zgłoszenia swoich funkcyonaruszy do ubezpieczenia. Kontrolę tę z ramienia Biura Krajowego wykonywać będą inspekcyjni urzędnicy zaopatrzeni w stosowną legitymacyę.

Dane zaczerpnięte przez nich z ksiąg handlowych, z list wypłat lub rejestrów mogą być użyte tylko w celach dotyczących ubezpieczenia. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy pensyjnej zastrzega wyraźnie, iż daty tą drogą zebrane dla innych celów bezwarunkowo służyć nie mogą.

Chcąc pod każdym względem zapewnić tajemnicę nietylko księgom handlowym lecz i zgłoszeniom do ubezpieczenia lub doniesieniom o zmianach, polecił Powszechny Zakład pensyjny swym Biurom Krajowym, by wszelkie wiadodomości dotyczące stosunku ubezpieczenia zachowywały w ścisłej tajemnicy urzędowej, w szczególności zaś strzegły przed użytkiem władz skarbowych i tym bezwarunkowo odmawiały wszelkich wyjaśnień z aktów odnośnie do dat, wysokości płacy i tym podobnych.

Premie uiszczone niesłusznie lub za osoby uznane orzeczeniem władz za niepodlegające obowiązkowi ubezpieczenia zwracać będzie Biuro Krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego wraz z 4% odsetkami, chociaż do tego ustawą nie jest obowiązane, względnie zapisze bonifikacyę tę na dobro rachunku płacącego, o ile należytość wyniesie więcej niż jedną koronę.

W powszechnym Zakładzie pensyjnym wolno zakupić lata spędzone w służbie przed pierwszym stycznia 1909, bądź za wpłatą jednorazową, bądź też w ratach dobrowolnie umówionych.

W końcu oznajmia Biuro Krajowe, iż wszelkie zgłoszenia i zmiany winne być po myśli ustawy pensyjnej uskuteczniane na przepisanych formularzach, które każdej chwili w Biurze bezpłatnie otrzymać można. 2025

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.